Rok 1872. Kraków, niedziela 24 marca. Nr. 69.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świat. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje. Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie, ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzględnia się je *tylko w terminie 8 dni.* Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów).*

W pierwszym umieszczeniu wiersz . . . . . 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz . . . . . 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia . . . . . 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiegoi Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **w Poznaniu:** Administracja Dziennika Poznańskiego.— **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „KRAJ“

od 1 kwietnia 1872 r.

	w Krakowie	we Lwowie	w całéj Austrji:
rocznie	złr. 20	złr. 21.—	złr. 24.—
półrocznie	„ 10	„ 10.50	„ 12.—
kwartalnie	„ 5	„ 5.25	„ 6.—
miesięcznie	„ 2	„ 2.—	„ 2.25

☞ Ajencje, w których za granicą i we Lwowie na KRAJ prenumerować można, wymienione są powyżéj.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go i 15 każdego miesiąca. — **Najtaniéj** i najdogodniéj przesyłać pieniądze **przekazami pocztowemi,** gdyż opłata od 10 złr. wynosi tylko 5 cnt., a do 50 złr. tylko 10 cnt.

☞ Razem z prenumeratą nadsyłać można pieniądze na dzieła wydane nakładem wydawnictwa „Kraju“, których spis znajduje się między inseratami.

☞ W drugim kwartale w odcinku drukować będziemy oryginalną powieść współczesną autora „**Skrupułów**“ i „**Elli**“:

„Po nitce do kłębka“.

Kraków 23 marca.

Prawo przeciwko Internationalowi zostało ostatecznie uchwalone w Wersalu. Do liczby dawniéj uchwalonych przybywa jeszcze jeden nowy środek reakcyjny.

Zgromadzenie narodowe nie poprzestaje na dawniejszych środkach różnych rządów monarchicznych, ale widocznie chciało się zdobyć na coś oryginalnego w tym względzie. — W istocie prawo wymierzone przeciwko Internationalowi jest czémś oryginalném, zanadto niepochlebnie świadczącém o zgromadzeniu wybrańców narodu. Projekt ten przeszedł w izbie i nawet przeszedł dosyć spokojnie. Jedni głosowali za nim jeszcze pod wpływem zeszłorocznych wypadków, drudzy spowodowani mowami Louis Blanca i kilku innych mowców skrajnéj lewicy. Prawo to można uważać za krok prawodawczy najzupełniéj chybiony, bo nietylko nieprowadzący do celu, ale co gorsza mogący sprowadzić wręcz przeciwne skutki.

Wszelkie bowiem wyjątki zpod ogólnego prawa nietylko że sprawiają pewne zamieszanie w ustawodawstwie, ale osłabiają siłę i znaczenie prawa, podkopują poczucie prawności w narodzie.

Francja posiada niezbyt liberalne ustawodawstwo co do stowarzyszeń i zgromadzeń. Czyż takowe — zastosowane w razie potrzeby w całéj surowości — nie sprowadziłoby tych skutków, co prawo skierowane wyłącznie przeciwko Internationalowi?

Z drugiéj strony zastosowanie powyższego prawa otworzy szerokie pole dla samowolności i nadużyć policji, bo takowa będzie upoważnioną do ścigania za prosty udział w stowarzyszeniu międzynarodowém.

Środki represyjne jeszcze bardziéj rozdrażnią prześladowanych, otoczą pewnego rodzaju aureolą męczeńską, a przez to samo pomiędzy członkami Internationala sprowadzą jedność i zgodę. Masa sfanatyzowanych i ściśléj złączonych z sobą wyrobników może w przyszłości stać się dla prześladowczego rządu dosyć niebezpieczną.

Stowarzyszenie międzynarodowe we Francji zawdzięcza swój rozwój tylko prześladowaniu ze strony rządu napoleońskiego. Przed kongresem genewskim liczba jego członków była nieznaczną, a środki tak małe, że niemi niepodobna było opędzić najgwałtowniejszych potrzeb.

Dopiero środki represyjne użyte przez drugie cesarstwo, procesa i kary na internationalistów przyczyniły się do gwałtownego wzrostu stowarzyszenia.

Opinja publiczna — z początku powodowana ciekawością, a następnie współczuciem — coraz mocniéj zajmowała się losem i zasadami ludzi, którzy zdolni są znosić prześladowanie za swe przekonania.

Czyżby i zgromadzenie wersalskie życzyło sobie podobnych skutków? Jeszcze drugie cesarstwo niebyło zaszło tak daleko na téj drodze. International był jawnem stowarzyszeniem i każdéj chwili był poniekąd pod kontrolą społeczeństwa; nowe zaś środki uczynią zeń stowarzyszenie tajne, pewien rodzaj spisku, mającego zwykle wiele powabu dla głów młodych i niedoświadczonych i pociągającego urokiem swojéj tajemniczości.

Zgromadzenie narodowe staje się prawie naiwném, gdy mniema, że dosyć jest wydać kilka surowych rozporządzeń, skazać na deportację lub więzienie kilku członków Internationala, a dla Francji wrócą złote czasy.

Jeżeli izba wersalska nieżyczy powtórzenia katastrofy 18 marca — to powinna zupełnie inaczéj wziąść się do rzeczy. — Nie International zrodził powstanie paryzkie; rola stowarzyszenia w tych wypadkach była dosyć podrzędną. Dni czerwcowe roku 1848 były również krwawe, chociaż International jeszcze nie istniał. — Na komunę składała się przeszłość monarchiczna Francji i rządy podobne do rządów dzisiejszego zgromadzenia narodowego. — Złe się nieda usunąć, dopóki Francja będzie się trzymać dróg, po których doszła do strasznego upadku na zewnątrz i przeszła cały szereg wstrząśnień wewnętrznych. — Niech zgromadzenie narodowe zamiast niecnych intryg monarchicznych i ultramontańskich, zajmie się kwestją oświaty ludowéj, organizacją dobréj szkoły, z któréj mogliby wyjść ludzie zdrowych pojęć społecznych i ekonomicznych.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 21 marca.

K. Dziś odbyło się nadzwyczajne posiedzenie tutejszéj rady miejskiéj pod przewodnictwem wiceprezydenta Jasińskiego, prezydent bowiem jeszcze nie urzęduje i pono nie prędko urzędować zacznie. Po przyjęciu do wiadomości czynności wydziału, rada oznaczyła cenę hotelu angielskiego, którego sprzedaż już dawniéj była uchwaloną na 250,000 złr. w. a. Na dzień 23 kwietnia rozpisaną będzie licytacja. Długa dyskusja toczyła się nad sprawą sprzedaży 200 morgów lasu z dóbr fundacji Gosiewskiego, przedstawioną przez radnego Wilda. Powtarzać rozpraw nie będziemy, rzecz to bowiem czysto gospodarska. Skończyło się na uchwale sprzedaży drzewostanu z 200 morgów, obliczonego w przybliżeniu na 1200 sążni drzewa opałowego, za cenę 13,500 złr.

Radny dr. Sermak przedstawia sprawę funduszu podrzutków. Jest to zakład krajowy, stojący pod zarządem wydziału krajowego. Gmina dawała dotychczas lokal na kancelarję, opędzała wszystkie kancelaryjne potrzeby i t. p., do czego w myśl ustaw nie jest obowiązaną. Ze zaś z dniem 1 lipca ma wejść w życie nowa organizacja magistratu, która nie obejmuje tych czynności, wydział przeto wnosi, żeby gmina miasta Lwowa od dnia 1 lipca uchyliła się od obowiązku prowadzenia kancelarji zakładu i zawiadomiła o tém wydział krajowy, który ma postanowić co do dalszego zarządu. Wniosek przyjęto.

Żwawą a bardzo ciekawą dyskusję wywołał wniosek o mianowanie p. Kaspra Boczkowskiego honorowym obywatelem miasta Lwowa. Na jedném z poprzednich posiedzeń zawiadomił prezydent radę, iż p. Kasper Boczkowski uczynił fundację, zapisując 16,000 złr. na posagi dla ubogich dziewcząt, 4000 na stypendja dla uczniów sztuki lakierniczéj, a 1000 złr. na sprawienie co roku wilji w zakładzie Łazarza. Fundację tę oddaje on pod opiekę miasta, którą téż rada imieniem gminy przyjmuje. Wskutek tego postawił radny Dobrzański wniosek o nadanie honorowego obywatelstwa p. Boczkowskiemu, w uznaniu licznych jego zasług dla miasta. Przeciw temu powstała silna opozycja w gronie tych, którzy wyłącznie mienią się mieszczanami. Podnosili oni tylko ten jeden argument, że pan B. jest już obywatelem miejskim, że przeto honorowym już go czynić nie można. Wnosili przeto, żeby tylko na piśmie wyrazić p. B. uznanie i podziękowanie. Obywatelstwo miejskie jest prawem, które bardzo łatwo nabytém być może. Trzeba tylko zapłacić taksę, udowodnić, że się nie było poszlakowanym o żadną zbrodnię hańbiącą i że się ma byt zapewniony. Nabywa się zaś za to — prawo uczestnictwa w razie potrzeby w funduszu Łazarza. Otóż panowie obywatele miejscy widocznie chcieli to obywatelstwo co do zaszczytu i godności podnieść do téj saméj wysokości, na jakiéj stoi obywatelstwo honorowe, udzielane tylko za znakomite zasługi położone w mieście lub kraju, będące najwyższym zaszczytem, jakim rada miejska odznaczyć może zasłużonych ludzi. Dowodzono bowiem, że kto ma to zwykłe obywatelstwo miejskie, ten już honorowego nie potrzebuje. Około tego téż punktu obracała się cała żarliwa dyskusja, z któréj widocznem było, że chodziło głównie tylko o podniesienie owego zwykłego obywatelstwa miejskiego do wyższego znaczenia. Utrzymał się ostatecznie wniosek większości wydziału, ażeby nadać obywatelstwo honorowe panu B. Dodać jeszcze muszę, że p. Boczkowski był jednym z tych, którzy stanowczo potępiali postępowanie „obywateli miejskich“ w sprawie kasynowéj.

Po załatwieniu téj i dwóch jeszcze drobnych spraw, uchwalono kilka małoznaczących poprawek do statutu funduszu pożyczkowego dla rzemieślników i profesjonistów w ogóle.

Nowo wybrany wydział kasyna mieszczańskiego już się ukonstytuował. Wybrany pierwotnie prezesem p. Kasper Boczkowski nie mógł z powodu zdrowia przyjąć tego, jak w dzisiejszych okolicznościach ważnego i trudnego urzędu. Wybrano więc prezesem dra Zygmunta Riegera, zastępcą zaś p. Franciszka Zimę.

Wiedeń. (Czwartkowe posiedzenie izby panów.) Na ławie ministrów: ks. Auersperg, bar. Lasser, dr. Unger, dr. Banhans, Chlumetzky, dr. Stremayr, bar. de Pretis, dr. Glaser i kierownik ministerstwa obrony krajowéj pułkownik Horst.

Po odczytaniu i przyjęciu sprawozdania z ostatniego posiedzenia, przekazano kilka projektów do ustaw, uchwalonych przez izbę niższą, właściwym komisjom do ustnego zreferowania.

Projekt do ustawy zmieniającéj §. 2. ustawy z d. 14 maja o tworzeniu sądów przemysłowych i projekt do ustawy o wykonywaniu kar na wolności w więzieniach celkowych, tudzież o ustanowieniu stałych komisji do wykonywania kar przyjęto bez rozpraw w drugiém i trzeciém czytaniu.

Z kolei przystąpiono do obrad nad preliminarzem państwowym i ustawą finansową na r. 1872.

Rozdział 1 do 4 włącznie uchwalono bez rozpraw.

Do rozdziału 5, tytułu 2: „o funduszu dyspozycyjnym“ zabiera głos Schmerling i stara się w długiéj, na wskróś centralistycznéj mowie wykazać, że zaprowadzenie bezpośrednich wyborów nie przyniesie bynajmniéj spodziewanych, ogromnych korzyści, za któreby ofiarować można tak wielką cenę, jaką jest ugoda z Galicją. Daléj ubolewa mowca nad tém, że, jak wieść niesie, przy sposobności z uchwalania ustawy o bezpośrednich wyborach z konieczności, przyrzeczono Dalmatyńcom znaczne ustępstwa autonomiczne, jeżeli głosować będą za ustawą. Państwo ucierpi na tém popierając separatyczne dążności Dalmatyńców, którzy pragną połączenia się z Kroacją, a ustawa wspomniana na nic się nie przyda, czego najlepszym dowodem są bezpośrednie wybory w Czechach. W ogóle rząd źle czyni, robiąc ustępstwa dla żywiołów nieprzychylnych państwu, jak n. p. Polakom, Włochom w Trjeście i Dalmatyńcom; należałoby się raczéj oprzeć na ludzie wiejskim w Galicji, na Rusinach i ludności włoskiéj na wybrzeżu dalmatyńskim, sprzyjającéj rządowi. W końcu powstaje mowca na niepatrjotyczne zachowanie się *Nowéj Presy,* zostającéj w blizkich stosunkach z rządem, każdego bowiem oburzać muszą artykuły wynoszące pod niebiosa szlachetny charakter Mazzini'ego, a potępiające mniemane okrucieństwa Windischgrätza, które wielkie względem Austrji położył zasługi.

Minister spraw wewnętrznych bar. Lasser broni postępowania rządu i prostuje niektóre wywody Schmerlinga, zwłaszcza co do ustępstw dla Dalmatyńców, które w niczém państwu szkody przynieść nie mogą. Mowca wyświeca zarazem, dla czego wniesienie ustawy o bezpośrednich wyborach z konieczności było nieuniknioném i musiało nastąpić.

Minister dr. Unger oświadcza, że rząd nieuważał nigdy ugody galicyjskiéj za cenę zaprowadzenia bezpośrednich wyborów; owszem, nawet w obec nalegań stronnictwa wiernokonstytucyjnego, zawsze się sprzeciwiał łączeniu tych dwóch spraw, które w rzeczy saméj w żadnym z sobą niezostają związku. Celem jedynym ugody galicyjskiéj jest przywrócenie pokoju w państwie, ukończenie t. z. polityki ugodowéj i powstrzymanie tem samem raz na zawsze wszelkich napadów federalistycznych. Co się tyczy stosunków rządu do *Nowéj Pressy,* zapewnia mowca, że te nieopierają się na żadnych „materjalnych interesach“ chociaż rząd wielką przywiązuje wagę do poparcia użyczanego mu przez ten dziennik i w ogóle przez całe dziennikarstwo wiernokonstytucyjne.

Po przemówieniu sprawozdawcy komisji Wintersteina i na jego wniosek przyjęto wszystkie następne rozdziały budżetu bez rozpraw równie jak i ustawę finansową na rok 1872 w drugiem i trzeciem czytaniu.

W końcu uchwalono także bez rozpraw ustawę przyzwalając na 5 miljonowy kredyt dla polepszenia płac urzędników państwowych, a po krótkich rozprawach kredyt dodatkowy, — wynoszący 500,000 złr. dla tymczasowego polepszenia materjalnego stosunków niższego duchowieństwa katolickiego, z formalną jedynie poprawką, wniesioną przez karnynała Rauschera.

Przyszłe posiedzienie w sobotę.

Francja.

Paryż 17 marca.

(N. N.). Prawo przeciw stowarzyszeniu międzynarodowemu, znaczną większością głosów zostało przyjętem w zgromadzeniu francuzkiem. Dzienniki nawet konserwatywne, które niedawno żądały energicznych środków przeciw stowarzyszeniu, nie śmią dziś przyklaskiwać, gdyż wszyscy dobrze to czują, że przyjęte prawo, krępuje wolność słowa i prasy.

Minister Dufaur broniąc prawa rządowego przeciw stowarzyszeniu międzynarowemu, otrzymał gorące oklaski. Lewica bardzo słabo występowała przeciw projektowi rządowemu, który ostatecznie znaczną większością głosów został przyjętym.

Z kolei nastąpiła obecnie dyskusja nad budżetem i życzyć należy, żeby zgromadzenie narodowe uniknęło tych scen godnych pożałowania, których byliśmy świadkami na ostatnich posiedzeniach. W kwestjach czysto narodowych, zgromadzenie nieraz dało dowody patrjotyzmu i umiarkowania, w kwestjach zaś politycznych i konstytucyjnych nie umie utrzymać potrzebnéj sobie powagi; a przecież biorąc na uwagę nieszczęścia narodowe i zajęte przez wojska nieprzyjacielskie prowincje, jakoteż pamiętając o kontrybucji wojennéj, zgoda w zgromadzeniu tak łatwą i pożytecznąby była.

Niewiadomo jeszcze, kiedy przyjdzie pod obrady projekt prawa p. V. Lefranc, pociągania do odpowiedzialności wszystkich tych, którzyby w jakikolwiek sposób występowali przeciw rządowi istniejącemu i zgromadzeniu, lecz dziś sam rząd tak mało przywiązuje wagi do tego prawa, iż zdaje się, że projektem tym chciał zwrócić uwagę publiczną od manifestów i agitacji monarchicznych.

W tych dniach ukaże się książka napisana przez księcia de Gramont, traktująca wypadki i negocjacje dyplomatyczne przed wybuchem wojny 1870 r.

Książka ta, któréj pierwsze odbicia miałem sposobność przejrzeć, gdyż rozesłane one zostały większym dziennikom, zawiera dokumenta posiadające wielką wartość historyczną. Między innemi znajduje się list Napoleona III, w którym przyjmuje na siebie całą odpowiedzialność depesz o złem przyjęciu ambasadora Benedetiego przez króla Wilhelma w Ems.

Pan Peyzat wystąpił z redakcji dziennika *L'Avenir national,* którego redakcję objął p. de la Ponterie.

W obawie ruchów socjalnych, które były jakoby przygotowane przez emigrantów-komunistów paryzkich w Szwajcarji, rząd francuzki posłał na granicę część armji lyońskiéj, lecz jenerał Picard komenderujący wojskami w departamencie Doubs, doniósł, że nie ma żadnéj obawy jakichś ruchów.

Rząd angielski zaprotestował przeciw wysyłaniu do Anglji komunistów skazanych na banicję, podług dziennika *Patrie* p. de Remusat miał odpowiedzieć, „że ponieważ rząd angielski, nie wydał emigrantów, którzy po upadku komuny paryzkiéj szukali w Anglii schronienia, a których extradycji wymagał rząd francuzki przeto jest rzeczą naturalną, że skazani dla tych samych przyczyn żądają gościnności na ziemi angielskiéj“.

Prezydent republiki peruwiańskiéj, jenerał Prado ma przybyć w tych dniach do Paryża, o czem rząd tutejszy został już uwiadomionym. Francja podnosząc się ze swoich nieszczęść, wraca do czasów w których monarchowie i książęta z całego świata przyjeżdżają ją zwiedzić. O pobycie księstwa Walji w Paryżu, donosiłem wam w przeszłym liście.

Od niejakiegoś czasu dziennikarstwo francuzkie bardzo przyjaźnie odzywa się o Rossji i wielkie pokłada w niéj nadzieje na raz mogących zajść wypadków w Europie. O pobycie w Paryżu jenerała Lewaszen naczelnika tajnéj policji w Petersburgu, nic pewnego donieść wam jeszcze nie mogę, jak chyba tylko to, że

Czy był kiedykolwiek ś. Piotr w Rzymie?

W politycznéj części dziennika donieśliśmy niedawno o dyspucie, jaka odbyła się w zeszłym miesięcu w Rzymie nad kwestją, czy był kiedykolwiek w swojém życiu św. Piotr apostoł w Rzymie?

Obecnie jesteśmy w stanie podać z ogłoszonych sprawozdań o tym wypadku niektóre bliższe szczegóły co do saméjże treści dysputy.

Protestancki pastor, ks. Sciarelli, ogłosił plakatami, iż w dniu 1 lutego b. r. będzie miał publiczną prelekcję o tém, iż św. Piotr nietylko że nie piastował pontyfikatu rzymskiego przez 25 lat, nie umarł męczeńską śmiercią w Rzymie równocześnie z św. Pawłem, ale poprostu nigdy nie był nawet w Rzymie. Dowody prawdziwości tego twierdzenia przyrzekł podawać li tylko z takich źródeł, które posiadają kanoniczną aprobatę wiarygodności, mianowicie z dziejów apostolskich, pism ewangielistów i ojców kościelnych. W skutek tego ogłoszenia oświadczyli Sciarellemu za upoważnieniem papieża katoliccy teologowie: Anniviti, Fabiani, Ciccolini, Guidi, Lipolla i Deggiovani, iż ofiarują się publicznie zbijać jego twierdzenia. Protestanci przyjęli wyzwanie, i oprócz Sciarellego zgłosili się do udziału w dyspucie ks. Ribetti i Gavazzi, jeden z najznakomitszych znawców historji kościoła i pism źródłowych, na których się opiera dogmatyczna budowa katolickiéj wiary. Zanotować należy, iż Gavazzi był dawniéj jezuitą, ale gdy zaczął zanadto gruntownie oddawać się studjom pisma św. i ksiąg kościelnych, to doprowadziło go do takich wniosków i konkluzji, iż jako heretyk wykluczony został z zakonu i w ogólności ze społeczności prawowierno-katolickiéj.

Kwestję, mającą stanowić oś dysputy, sformułowano za wspólném porozumieniem w następujący sposób: „Prawdą jest czy nie, wierzenie katolickie, iż św. apostoł Piotr w 2im roku panowania cesarza Klaudiusza, czyli około roku 42go chrześcjańskiéj ery przybył do Rzymu, piastował tam godność biskupią przez lat 25 i w 67 roku za panowania cesarza Nerona umarł tamże śmiercią męczeńską?“

Dysputa odbyła się w dniach 9 i 10 lutego, oba razy przeciągnęła się późno w noc. Z obu obozów zgromadziła się publiczność doborowa: dostojnicy kościelni, arystokracja, uczeni itd.

Protestanci dowodzili, co następuje: „Wedle listu św. Pawła do Galatów, był św. Piotr w r. 39 w Jerozolimie, gdzie przez 14 dni gościł u św. Pawła; w r. 42 powróciwszy z Cezarei ciągle przebywał w Jerozolimie; w r. 43 był w Joppe i Lidzie, gdzie uzdrowił tkniętego niemocą Elawa. Późniéj, jak opisują dzieje apostolskie, ochrzcił w Cezarei setnika Korneliusza, a ztamtąd powrócił do Jeruzalem. Tam robiono mu wymówki z tego powodu, iż przebywał w domu poganina Korneliusza, co dało początek do głośnego sporu w łonie pierwotnego kościoła apostolskiego nad kwestją, czy poganie mogą być bezpośrednio przyjmowani na łono kościoła chrześcijańskiego bez przejścia jakoby przez stopień przygotowawczy wiary żydowskiéj, któréj chrześcjaństwo jest emanacją? Św. Piotr skłaniał się do téj teorji, tak, że żądał nawet, aby przed chrztem poddawali się neofici chrześcjańscy ceremonji obrzezania, ale zwyciężył nareszcie św. Paweł, który z całą energją bronił zasady, iż chrześcjaństwo jest wyznaniem, posiadającém charakter zupełnie samodzielny, tak, iż niegodziłoby się to ani z intencjami jego boskiego założyciela ani z jego godnością, aby je czynić zależném od jakiegokolwiek innego wyznania. W r. 45 ery chrześcjańskiéj Herod Agryppa wrzucił Piotra do więzienia, zkąd cudownym sposobem uwolnił się i pojawił się w domu Marji, matki św. Marka, „gdzie zgromadzeni byli wierni, by się modlić o jego wybawienie.“

W r. 65 odbył się sobór jeruzalemski dla rozstrzygnięcia wzmiankowanego powyżéj sporu co do stosunku chrześcjaństwa do judaizmu, na którym był i Piotr. W liście swoim do Rzymian, pisanym w r. 58 nie wspomina św. Paweł ani jednem słowem o Piotrze. Dzieje apostolskie opowiadają o przybyciu św. Pawła do Rzymu, lecz nie ma przytém żadnéj wzmianki o pobycie św. Piotra w tém mieście. Aby dowiedzieć się o zasadach wiary chrześcjańskiéj udają się żydzi rzymscy do św. Pawła, gdyby zaś był tam św. Piotr, i to jako naczelnik kościoła chrześcjańskiego, byliby niezawodnie nie pominęli go, ale do niego z tém zwrócili się. Święty Paweł przebywał wtedy dwa lata w Rzymie, i napisał ztamtąd cztery listy do rozmaitych zborów chrześcjańskich na Wschodzie i w Grecji, lecz w żadnym z nich nie wspomina o św. Piotrze ani słówkiem. W r. 66 pisze znów Paweł z Rzymu do Tymoteusza, żaląc się, że oprócz Łukasza „wszyscy go opuścili.“ Św. Klemens, w liście, pisanym do Koryntjan w r. 70 nie wspomina nic o Piotrze, jak tylko tyle, że „umarł w oczach rzymskich namiestników“ — w Rzymie zaś nie było namiestników cesarzy rzymskich, namiestnicy byli tylko w prowincjach.

Św. Piotr nie umarł téż w Rzymie, ale w Babilonie, zkąd datowany jest pierwszy list jego powszechny do kościołów w Poncie, Galacie, Kapadocji, Azji i w Bitynji. W rozdziale V wierszu 13 mówi wyraźnie św. Piotr, iż pozdrawia (wiernych w innych zborach) „on i zebrany przez niego zbór w Babilonie.“

Zresztą ani św. Łukasz, jedyny z piszących o dziejach apostołów, który naocznym był ich świadkiem, ani żaden z czterech ewangielistów nie wspominają nic o pobycie św. Piotra w Rzymie. Pierwszy ślad tego podania pojawił się dopiero w Vtym wieku.

Katoliccy teologowie odpowiedzieli na to wszystko, że słowo „Babilon“ w liście św. Piotra należy brać w przenośni — ma to oznaczać „Rzym.“ Tradycja kościelna utrzymuje od najpierwszych wieków ery chrześcjańskiéj, iż św. Piotr był w Rzymie, przeżył tam 25 lat i zakończył życie na krzyżu. Biblja nie jest historją i nie potrzebuje dotykalnych danych dla swego uzasadnienia. Jéj wiarygodność opiera się bowiem na objawieniu nadprzyrodzoném. To co kościół do wierzenia podaje nie może podlegać krytyce rozumowéj pojedyńczych ludzi, ale dla każdego prawowiernego katolika stanowi to bezwarunkowo nietykalną prawdę. Kościół katolicki podaje bytność św. Piotra w Rzymie jako fakt, na tym fakcie opartą jest organizacja społeczności katolickiéj, osnuta na téj zasadzie instytucja zwierzchności kościelnéj utrzymuje się przez 18 wieków, przez 18 wieków nikt nie zaprzeczył wierzytelności téj zasady, a więc wierzyć należy, iż św. Piotr był w Rzymie niewątpliwie.

Protestanci oświadczyli, iż takie argumenta nie mogą ich zadowolnić. Żądają dat faktycznych.

W zeszłym tygodniu odbyło się z rozkazu papieża w bazylice św. Piotra w Rzymie trzydniowe nabożeństwo *(triduum)* na tę intencją, „aby Bóg odwrócić raczył niebezpieczeństwo, jakie wyniknąć może dla dusz wierzących i ich sumienia z powodu podniesienia wątpliwości w odbytych niedawno dysputach co do pobytu św. Piotra w Rzymie.“

na emigracji nie znajduje powodzenia, myśl zbiorowego powrotu do kraju, za jakieś nieznane i niepewne obietnice rządu rossyjskiego, pojedynczo powracający, ściągają tylko na siebie odpowiedzialność, wtenczas gdy cała emigracja, jako ciało polityczne, popełniłaby błąd wchodząc w układy z obcym, zaborczym i nieprzyjaznym sobie rządem. Rząd rossyjski ma w Paryżu swego ambasadora księcia Orłowa dobrego rossjanina a przytém człowieka rzeczywiście liberalnego i znanego ze swoich stosunków przedpowstańczych z ks. Konstantym, więc niewiadomo dla czego chciałby użyć jenerała Lewaszen naczelnika III komisji wysyłającéj tylu naszych rodaków na Sybir i katorgi; lepiéj więc jest myśleć, że rząd rossyjski odgrywa komedję i chce w oczach Europy przedstawić się wspaniałomyślnym i liberalnym.

Księżna Orłow żona ambasadora przyjechała już do Paryża, lecz salony ambasady otworzą się na przyjęcie dopiero po Wielkiéj nocy rossyjskiéj.

Świeżym dekretem rządowym emerytura hrabiny Walewskiéj została zmniejszoną do 12 tysięcy franków.

[Admirał Chasseloup-Laubat] wypracował projekt prawa o reorganizacji armji. Projekt przyjmuje za podstawę a nawet szeroko rozwija system służby wojskowéj powszechnéj: Każdy Francuz obowiązany jest służyć w wojsku od lat 20 do 40, bądź w armji czynnéj, bądź w rezerwie. Zastępstwa się znoszą, a żołnierze będący pod chorągwią nie mogą głosować na wyborach politycznych. Cudzoziemcy nie będą przyjmowani do armji francuskiéj. Każdy Francuz jeżeli nie jest pozbawiony praw obywatelstwa lub nieuwolniony z powodu kalectwa, służyć ma pięć lat w armji czynnéj, cztery lata w rezerwie armji czynnéj, pięć lat w armji terytorjalnéj a sześć lat w rezerwie armji terytorjalnéj.

— [Arcybiskup Dupanloup] zapowiedział w izbie podniesienie na swoją rękę interpelacji p. Chesnelong. Z téj okazji dziennik *des Debats* pisze: „Widocznie myliliśmy się donosząc przed niedawnym czasem, o zakończeniu kwestji rzymskiéj, i że polityka zdrowego rozsądku zwyciężyła nakoniec politykę sentymentów i awantur. *L'Union* nam odpowiada, że to nie z kwestją rzymską, ale z piemonckiem przywłaszczeniem wszystko się skończy. Nie przeszkadzamy bynajmniéj *Unionowi* — zakończyć sprawę przywłaszczenia piemockiego; czego tylko żądamy, to aby Francja do tego się zupełnie nie mięszała. Dziennik ten donosi, że jego przyjaciele przedsięwezmą środki, aby interpelacja p. Dupanloup udała się lepiéj jak p. Chesnelong. — To należy do przyjaciół *Uniona*; mamy nadzieję jednakowoż, że znajdzie się w izbie większość ludzi rozsądnych i przyjaciół nie tyle *Uniona*, co interesów kraju, którzy będą głosować za prostym porządkiem dziennym nad biskupiemi petycjami, których widocznie niepodobna oddalić ciągłemi odroczaniami, ponieważ nie chce się im zrozumieć prawdziwego znaczenia tych odraczań. — Wprawdzie będziemy mieli znowu jedno burzliwe posiedzenie, ale trzeba się na nie zrezygnować, aby raz już z tem skończyć; p. Dupanloup uwolniony od troski z petycjami, będzie mógł wtedy poświęcić cały swój czas na zbijanie prawa o nauce obowiązkowéj, i oddać tym sposobem nową usługę krajowi.

— [Pomimo powziętych środków wojskowych) na różnych miejscach kraju z powodu rocznicy 18 marca, nikt nie wątpił, że nie ma najmniéjszéj obawy o powrót téj strasznéj daty i że nigdzie nie objawią się najmniejsze demonstracje.

Paryż w saméj rzeczy pozostał najzupełniéj spokojny, a jak donoszą depesze, to samo miało miejsce i na prowincji. — Nawet w Londynie, przewódzcy Internationala nie mogli odbyć mityngu, na który już od kilku dni zwoływali swoich stronników i gdzie zamierzali obchodzić pamiątkę zawiązania się komuny. Ich zamiary rozbiły się o przeszkodę, w któréj trzeba upatrywać znaczną oznakę wstrętu, jaki zaczynają obudzać w Anglji międzynarodowcy i komuniści: właściciel sali gdzie miała się odbyć manifestacja odmówił jéj otwarcia.

— [Dziennik urzędowy] ogłosił nareszcie o wypowiedzeniu traktatu handlowego w następujących słowach:

„Traktat handlowy z Anglją wypowiedziany został rządowi brytańskiemu pismem do francuskiego ambasadora z d. 15 bieżącego miesiąca. Przestanie zatem obowiązywać począwszy od 15 marca 1873 roku.

Droga do negocjacji pozostaje otwartą dla wszystkich umów tyczących się handlu Francji z Anglją, a paragraf 2 prawa z dnia 2 lutego z. r. mówi, że taryfy kontraktowe będą daléj zastosowywane aż do uchwalenia nowych taryf przez zgromadzenie narodowe.“

Przytoczyliśmy niedawno wyjątki z prasy angielskiéj we względzie tego wypowiedzenia. Niektóre dzienniki nie przypuszczają, aby Anglja mogła inaczéj odpowiedzieć, jak przez nowe zatwierdzenie zasad wolności handlu. Nie jest to jednak jednomyślnem zdaniem angielskiéj publiczności, gdyż organ konserwatystów *Standard* daje obecnie do zrozumienia — że interes wielkiéj Brytanji może dziś lub jutro podyktować inny sposób postępowania. „Spodziewamy się — mówi to pismo, — że rząd angielski i parlament przyjmą to wypowiedzenie bez gniewu i zostawią panu Thiersowi wolność wydobycia się jak będzie mógł z trudności — które sobie nagromadził. Prezydent Rzeczypospolitéj zapewne pragnie dojść do ugody na podstawie żądanych ustępstw, ale toby było z naszéj strony samobójstwem. System prohibicji, gdyby został przeciwko nam zaprowadzony, wyrządziłby nam w saméj rzeczy znaczne szkody. Ale nie powinniśmy zapominać, że odzyskujemy wolność działania, i że chwila może nadejść, bez żadnéj chęci odwetu, w któréj ważną będzie moc zabronienia wywozu naszych węgli i poddanie wyższym opłatdm win i jedwabiów francuskich.“

— [*Figaro* donosi], ze marszałek Bazaine stanął w zeszły poniedziałek [18 b. m] o godzinie 2 przed komisją śledczą o kapitulacjach. Towarzyszył mu w téj jego podróży do Wersalu jego były adjutant półkownik Magnan.

— [Pogrzeb p. Cochin] prefekta departamentu Sekwany i Oisy odbył się dnia 18 b. m. w Wersalu z wielką okazałością. Na czele wojsk jechał marszałek Mac Mahon, następnie szło duchowieństwo, za którém postępował biskup Wersalski. Odprowadzali również ciało do grobu: p. prezydent Rzeczypospolitéj, p. Grevy, prezes zgromadzenia narodowego, p. Wiktor Lefranc mintster spraw wewnętrznych. Instytut reprezentował p. Mignet.

Niemcy.

[Urodziny cesarza Wilhelma — polityka pruska w polskich i francuzkich ziemiach zabranych — owacje dla Windhorsta i Reichenspergera — z Badenu.]

Wszystkie prawie dzienniki niemieckie poświęcają się dziś rozpamiętywaniom z powodu urodzin cesarza Wilhelma, który widział Jenę i doczekał się tego, iż następca tronu Napoleona I z całą armją francuzką, na francuzkiéj ziemi stał się jego jeńcem. Był on świadkiem upadku dawnego cesarstwa niemieckiego, i dożył ponownego złączenia wszystkich szczepów niemieckiego narodu w całość polityczną — tak potężną, jak o tém tylko chyba poeci dawniéj marzyć mogli. Uznajemy, iż słuszną mają Niemcy przyczynę z dumą i z radością patrzyć na teraźniejszą potęgę swoją narodową, dziwi nas tylko, iż naród, tak wysoko ucywilizowany (co nieustannie światu przypominają) może być tak serwilistycznym jak to jaskrawie uderza prawie ze wszystkich artykułów dziennikarstwa pruskiego, pisanych na cześć 75tych urodzin cesarza Wilhelma. Bombast stylu oficjalnych dzienników przy podobnych sposobnościach wszedł w przysłowie. Lecz w Prusiech dzisiejszych bez porównania poważniéj piszą dzienniki urzędowe o urodzinach monarchy, niż niezawisłe. Mimowoli konieczne wywołuje to wrażenie gdy się czyta, jak niejeden „narodowo-liberalny“ dziennikarz mozolnie pozestawiał całe litanje wyrazów czci, uszanowania, podziwu, miłości, przywiązania, zaufania, poddaństwa, posłuszeństwa i wierności dla cesarza z powodu jego urodzin. Że w całych Niemczech odbywały się dnia 22 b. m. uroczystości najrozmaitsze, rozumie się samo przez się. W Berlinie odbyły się cztery oficjalne bankiety: u dworu dla książąt krwi, obu izb sejmu pruskiego w hotelu Arnima, u kanclerza dla członków bundesrathu, dyplomacji i dygnitarzy urzędowych i magistratu w wielkiéj sali ratusza berlińskiego.

Rząd pruski szybko korzysta z władzy jaką mu nadaje nowa ustawa o nadzorach szkolnych. W Prusiech zachodnich usunięto już jednego Polaka z urzędu nadzorcy szkół ludowych, mianowicie księdza Kruszkę. Na Szląsku otrzymali wezwanie dwaj nauczyciele Polacy, aby przedłożyli zwierzchniczéj władzy manuskrypta mów, jakie wypowiedzieć mieli podczas ostatnich wyborów. Niezawodnie zostaną usunięci z posad. Ale nietylko na polu szkolnictwa stara się rząd pruski spotęgować butę Niemców w polskich ziemiach. Przygotowaną przez Prusaków uroczystość pierwszego rozbioru Polski wspiera rząd wszelkiemi sposobami, poczytując to za dobry środek agitacyjny. Cesarz Wilhelm darował komitetowi dwa portrety: swój i swego ojca w naturalnéj wielkości, które mają niby jako stała pamiątka przypominać Niemcom w naszéj ziemi rocznicę oderwania od Polski. Z pewnością zjedzie cesarz Wilhelm osobiście do Gdańska na przygotowaną przez magistrat tamtejszy radośny obchód rozbioru Polski.

Na drugim krańcu niemieckiego cesarstwa podobny obraz. Zadekretowane teraz odebranie wszystkim mieszkańcom Alzacji i Lotaryngji charakteru Francuzow wywołało tam okropne wzburzenie. Wzruszające sceny dzieją się przy opuszczaniu na zawsze siedzib swoich przez mieszkańców téj nieszczęsnéj ziemi, „aby nie być Prusakami.“

Otrzymał Bismark mnóstwo adresów i telegramów z powodu zwycięztwa w obu izbach sejmowych w kwestji nadzorów szkolnych, to i główny jego przeciwnik, poseł Windhorst, odbierał także tak znaczną liczbę powinszowań z powodu swoich wystąpień przeciw Bismarkowi, że podobnie jak Bismark w *Norddeutsche Allg. Ztg.*, tak on w *Germanji* tłumaczy się, iż nie jest w stanie na wszystkie te dowody uznania z osobna odpowiadać. W tych dniach podczas bankietu stronnictwa środkowego pojawiła się téż deputacja katolików berlińskich, wysłana w celu wyrażenia posłom téj frakcji uznania za ich działalność. Z tego wszystkiego okazuje się, iż antibismarkowskie stronnictwa są przecież dość silne nawet w samych Prusiech. Owacje dla Windhorsta i Reichenspergera pochodzą bowiem nietylko od katolików, ale i od protestantów i arystokracji.

Sejm badeński uchwalił znieść wszystkie zgromadzenia jezuitów i odebrać bezwarunkowo wszystkim zakonom prawo utrzymywania zakładów naukowych.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Posiedzenie rady miejskiéj krakowskiéj z dnia 21 marca.

[Dokończenie obrad nad budżetem dochodów i wydatków miejskich na r. 1872.]

W dalszym ciągu obrad nad budżetem, sprawozdawca sekcji skarbowéj, r. m. Chrzanowski wnosił w jéj imieniu obrachowanie wydatków w roku bieżącym na upiększenie miasta, na szkoły i zakłady naukowe, na zakłady dobroczynne, na opłacenie podatków z budowli miejskich, na kwatery dla wojska i inne ciężary publiczne, wreszcie wydatki nadzwyczajne. A mianowicie: tytuł XXX wydatków na upiększenie miasta zawiera: a) wydatki na utrzymanie plantacji, b) wydatki na założenie i utrzymanie placów.

Według wniosków komitetu plantacyjnego potrzeba na utrzymanie plantacji w 1872 r. 5860 złr. Ponieważ jednak plantacje mają własny fundusz z zapisu ś. p. Straszewskiego powstały, który w r. 1871/2 przyniesie procentu 150 dukatów czyli 825 złr., a nadto pozostała jeszcze reszta procentu od tego funduszu za rok 1870/1 wynosi 51 złr.; przeto należy przeznaczyć z funduszu miejskiego na utrzymanie plantacji w 1872 złr. 4984.

Sekcja skarbowa, proponując zgodnie z wnioskiem komitetu plantacyjnego, zamieszczenie w budżecie téj o wiele wyższéj sumy na utrzymanie plantacji niż w latach poprzednich, wyraża zarazem nadzieję, że plantacje, stosownie do uchwały rady miejskiéj, zostaną z czasem na park zamienione.

Rada uchwaliła po krótkiej dyskusji powyższy wydatek. Na założenie i utrzymanie placów wyznaczono ogółem 1219 złr.

Tytuł XXXI, dodatek na utrzymanie budynków parafjalnych w kwocie 100 złr. przyjęto bez rozpraw.

Tytuł XXXII. Szkoły. Bez dyskusji uchwalono wydatki na utrzymanie szkół początkowych, będących na funduszu miejskim. Wydatki te są: 1) na szkołę przy kościele św. Florjana 1788 złr., 2) na szkołę przy kościele św. Szczepana 1818 złr., 3) na szkołę na Kazimierzu 4845 złr., 4) na utrzymanie klas współrzędnych przy szkole na Kazimierzu 2669 złr., 5) na szkołę żeńską na Podwalu 4850 złr.

Do pozycji 3 i 4, dotyczącéj szkoły na Kazimierzu, sekcja skarbowa, proponując wyznaczenie powyższego funduszu na jéj utrzymanie, wniosła zarazem: aby rada miejska ponowiła swą uchwałę, mocą któréj polecono sekcji szkolnéj jak najrychlejsze zreorganizowanie szkoły na Kazimierzu według planu przyjętego przez radę miejską, albowiem szkoła ta, przeszedłszy na fundusz miejski i znacznym nakładem utrzymywana, nie została dotychczas urządzoną i pozostaje w tym stanie, w jakim pozostawił ją zbór izraelicki.

Przeciw temu wnioskowi przemawiał r. m. dr. Majer, przewodniczący w sekcji szkolnéj, twierdząc, że się w nim mieści nagana dla sekcji szkolnéj za niewykonanie uchwały rady m. Nagana ta jednak spotkałaby, zdaniem jego, sekcję niezasłużenie, gdyż reorganizacja téj szkoły nie mogła dotąd nastąpić z powodu, że statut téj szkoły, przedłożony radzie szkolnéj krajowéj jeszcze w roku zeszłym nie został dotąd zatwierdzonym.

Sprawozdawca Chrzanowski odparł, że w powyższym wniosku niema żadnéj nagany dla sekcji szkolnéj, ale tylko konieczne powtórzenie dotychczas niespełnionéj uchwały rady miejskiéj, która przyjmując przed dwoma laty na swój fundusz szkołę na Kazimierzu i wyznaczając corocznie znaczny fundusz na jéj utrzymanie, postanowiła zarazem, iż szkoła ta ma być zreorganizowaną, gdyż powszechnie uznano, że była źle urządzoną.

Także r. m. Warszauer popierał wspomniony wniosek, a raczéj powtórzenie uchwały już zapadłéj, a dotąd niewykonanéj.

Jednak rada szanując drażliwość sekcji szkolnéj, postanowiła nie przypominać w budżecie téj uchwały.

W tymże tytule wydatków na szkoły zamieściła daléj sekcja skarbowa, na zasadzie wniosków sekcji szkolnéj następujące dodatki z funduszu miejskiego na utrzymanie szkół: 1) na utrzymanie klas współrzędnych przy szkole św. Barbary 3013 złr.; 2) zasiłek na utrzymanie szkoły dziewcząt przy klasztorze św. Andrzeja 1000 złr.; 3) dodatek na opał dla szkoły dziewcząt przy klasztorze św. Tomasza 100 złr.; 4) dodatek na utrzymanie szkoły przy zborze ewangelickim 301 złr.; 5) wynagrodzenie trzech nauczycieli śpiewu przy szkołach normalnych 89 złr.; 6) na urządzenie i utrzymanie szkoły gimnastycznéj 900 złr.; 7) na mieszkanie dwóm dyrektorom głównych szkół 400 złr.; 8) na nagrody dla uczniów szkół miejskich 200 złr.; 9) zasiłek dla dwóch seminarjów nauczycielskich 500 złr.; 10) zasiłek na utrzymanie wyższéj szkoły realnéj 4525 złr.; 11) dodatek na przyrządy dla szkoły niedzielnéj 60 złr.; 12) wsparcia i wynagrodzenia nauczycieli 500 złr.; 13) dodatek na utrzymanie szkoły przemysłowéj 2583 złr.; 14) na utrzymanie muzeum techniczno-przemysłowego 2454 złr.; 15) zasiłek dla szkoły polskiéj w Paryżu na przedmieściu Batignolles 500 złr.; 16) na utrzymanie biura rady szkolnéj miejskiéj 619 złr. — Ogółem wydatek na szkoły wynosił pierwotnie 33,814 złr. — Ponieważ jednak sekcja szkolna co do dodatków na utrzymanie szkół dziewcząt przy klasztorach św. Andrzeja i św. Tomasza zmieniła dopiero teraz na posiedzeniu rady swoje wnioski, żądając zamieszczenia dla pierwszéj: sumy 1600 złr., a dla drugiéj: 600 złr. — a nadto proponowała dla szkoły przy kościele pp. augustjanek zasiłek w kwocie 205 złr., przeto sprawozdawca sekcji skarbowéj Chrzanowski przyjął w jéj imieniu chętnie te podwyższenia dodatków na wspomnione szkoły, a rada wszystkie te wnioski w uchwałę zamieniła. Ogół więc wydatków z funduszu miejskiego na szkoły wynosi w roku bieżącym 35,119 złr.

Tytuł XXXIII. Dobroczynność. Różne pozycje wydatków w tym tytule, wniesione do budżetu na r. b. przez sekcję skarbową na zasadzie wniosków sekcji IV, wynoszą ogółem 11,687 złr. Rada uchwaliła wydatki te bez zmiany, lecz po dłuższéj rozprawie co do dwóch pozycji. Mianowicie w poz. 4éj tego tytułu zamieściła sekcja skarbowa odpowiednio uchwale na r. 1871 zasiłek szpitalowi braci miłosierdzia w kwocie 250 złr. R. m. Warszauer żądał wykreślenia téj pozycji z powodu niedostatecznéj opieki lekarskiéj w tym szpitalu. Sprzeciwiali się temu: r. m. Oettinger i sprawozdawca r. m. Chrzanowski, z powodu, że odjęcie zasiłku nie jest właściwym środkiem do usunięcia złego. Jeżeli bowiem w szpitalu tym nie ma dostatecznéj opieki lekarskiéj, jak dr. Warszauer twierdzi, natedy należy przedsięwziąść stosowne kroki, aby opieka ta była zaprowadzoną, odjęcie zaś zasiłku nie jest krokiem odpowiednim. Atoli jest faktem, przytaczanym już w r. z. przez prezydenta dra Dietla, że szpital ten częste gminie oddaje usługi, przyjmując kaleki, których ani szpital św. Łazarza, ani zakład Dobroczynności nie przyjmuje. Z tych przeto powodów sprawozdawca przemawia za udzieleniem zasiłku 250 złr. OO. Bonifratrom. Wniosek ten rada przyjmuje.

R. m. ks. Górnicki wnosił o podwyższenie sumy, wyznaczonéj na jednorazowe wsparcie dla ubogich miejscowych wszelkiego wyznania z kwoty 1000 do 2000 złr. Wniosek ten nie został przyjęty, i następnie przyjęto bez rozpraw dalsze tytuły wydatków, mianowicie: czynsze z najętych domów 510 złr.; odsetki od kapitałów obciążających nieruchomości miejskie, 431 złr.; ciężary publiczne, 6150 złr.; dodatek z funduszu miejskiego na utrzymanie c. k. straży policyjnéj, 16,087 złr.; spis ludności i pobór wojskowy, 400 złr.; wynagrodzenie dla egzekwentów, 250 złr.; wydatek na kwaterunek wojska, 41,000 złr.; wydatki przygodne, 1350 złr.

Dział II. Wydatki nadzwyczajne wynoszą razem 23,552 złr. W sumie téj mieści się wydatek na roboty przygotowawcze do postawienia budynku na cmentarzu, 3000 złr.; na naprawę wieży ratuszowéj, 1500 złr.; na uporządkowanie przedmieścia Smoleńsk, 3000 złr.; na zakupienie nieruchomości dla rozszerzenia placów 3000 złr. itd.

Budżet dochodów nie dał powodu do dłuższych rozpraw. Wszystkie tytuły dochodów przyjęła rada tak, jak je sekcja skarbowa przez swego sprawozdawcę r. m. Chrzanowskiego proponowała.

W dziale I: „Dochody zwyczajne„, mieszczą się:

1. Dochody z nieruchomości, które są następujące: I) dochód z gruntów miejskich za obrębem rogatek, 452 złr.; II) dochód z gruntów m. w obrębie rogatek, 1710 złr.; III) czynsze z domów i pomniejszych miejskich nieruchomości 10,244 złr.; IV) czynsze z jatek rzeźniczek murowanych i drewnianych 3386 złr.; V) czynsze ziemne 750 złr.; VI) czynsze z kramów prywatnych i placów, 1200 złr.

2. Dochody z praw wyłącznych i zakładów miejskich, a mianowicie: VII) dochód z rzezalni, 7000 złr,; VIII) dochód z myta rogatkowego, 54,000 złr.; IX) dochód z wagi miejskiéj, 385 złr.; X) opłata od wyrobu miodu, 2500 złr.; XI) dochód domu pracy, 510 złr.; XII) dochód z bud jarmarcznych, 2300 złr.

3. Opłaty prawne wynoszą ogółem złr. 28,503. Największą pozycję w tym dziale dochodów stanowią opłaty za konsensa za piwiarnie, szynki, kawiarnie, 21,500 złr.; targowe 2000 złr.; opłata od zabaw publicznych 900 złr.

4. Odsetki od kapitałów wynoszą złr. 7804.

5. Częściowe wynagrodzenie za kwatery dla wojska przynosi 24,090 złr.; nakoniec

6. Dochody przygodne 625 złr. Ogólną sumę dochodów zwyczajnych obrachowano na 145,459 złr.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości z literatury i sztuki.

Koncert amatorski. — Szereg koncertów tegorocznego postu zamknął wczoraj świetny koncert amatorski. Najgłówniejszy w nim udział wzięła Marcelina ks. Czartoryska, któréj gra tak bogata w zalety zgromadziła i tą razą nader liczną publiczność.

Koncertantka wykonała koncert Bethowena (G moll) z towarzyszeniem orkiestry, a następnie Nokturn (G moll) i Mazurkę Szopena. — Gdybyśmy chcieli ocenić należycie wszystkie zalety gry koncertantki, musielibyśmy szerzéj o tém mówić niż szczupłe tu miejsce na to pozwala. Ograniczymy się przeto choćby tylko na podniesieniu najgłówniejszych zalet, któremi koncertantka od znakomitych nawet artystów się wyróżnia.

Obecnie, kiedy technika stała się najpożądańszym celem artystów, a olśniewanie nią największym laurem, giną często pewne strony gry, które się poznaje, jeżeli się usłyszy grę mającą szczególnie na celu zrozumienie rzeczy, ekspresję i uczucie. Nigdzie więcéj jednak nie wymaga się tych zalet, jak we wszystkich utworach Szopena. Grać Szopena chce każdy, wykonywa go jednak nader szczupła garstka. Nasuwa się przeto pytanie: Zkąd się bierze, że Szopen tak rzadko jest dobrze grany i że tak niezmierne przedstawia trudności w zrozumieniu swoich utworów? Głównym powodem jest tu zapewne rodzaj kompozycji, różniący się stanowczo od wszystkich innych, a wprowadzający nadto nieznane dotąd strony, mianowicie szeroki śpiew w utworach fortepjanowych, właściwy tylko utworom Szopena, i pewną fantastyczność w organizmie kompozycji, porzucającą zasady i formułki powszechnie przyjęte.

Dodajmy do tego wreszcie mnóstwo wersji obiegających o sposobie wykonania kompozycji autora tak powszechnie uwielbianego, — wersji często zresztą nieprawdziwych i przesadnych, a wytłumaczymy sobie, dlaczego dzieła Szopena grywane są w najrozmaitszy a często w najdziwaczniejszy sposób. Dlatego to w żadnym kompozytorze nie daje się czuć tak dalece potrzeba pewnéj tradycji w sposobie wykonania, jak w utworach Szopena.

Na wczorajszym koncercie mieliśmy sposobność usłyszeć i ocenić prawdziwie pod tym względem czysty wzór. Koncertantka — kilkunastoletnia uczennica Szopena — przechowała w całéj czystości nietylko tradycję w sposobie wykonania, ale zarówno wszelkie subtelności uderzenia, pojęcia i zrozumienia właściwego Szopenowi, co stanowi najgłówniejszą jéj zaletę.

Koncertantka nadto wybrała jakby umyślnie Nokturn i Mazurka, dwa bezwątpienia najtrudniejsze do oddania rodzaje kompozycji Szopena i wymagające najwięcéj owéj tradycji.

Nie będziemy się rozwodzić nad wykonaniem, zapał publiczności muzykalnéj i niemuzykalnéj niech będzie dowodem, jak przemówiły do serca te dwa kawałki. Żałować tylko wypada, że nie mogliśmy usłyszéć więcéj.

Oprócz powyższych utworów, odegrała koncertantka koncert Beethovena C moll z towarzyszeniem orkiestry. Koncert ten był poraz pierwszy u nas grany w całości.

Tu również mieliśmy sposobność podziwiania jednéj niepospolitéj zalety, to jest nadawania klasycznym utworom pewnego ciepła, a to jedynie przez uwydatnianie najdrobniejszych miejsc, które by nie jeden artysta pominął lub tylko powierzchownie przebiegł. Zaleta taka jest tem cenniejszą im rzadziéj napotykać się daje w świecie muzykalnym.

Część wokalno-solową zapełniła panna M. trzema kawałkami. Śpiew panny M. który w Krakowie powszechnie jest przedmiotem uwielbienia, przyczynił się nie mało do uświetnienia wczorajszego koncertu. Najwięcéj podobał się nocturn Chopina p. t. „Żal,“ a jak kolwiek nie jesteśmy zatem, aby rzeczy napisane na fortepjan przekładać na śpiew, mimo to brzmiał Nokturn prześlicznie, co szczegól nie przypisać należy świetnemu wykonaniu. W Cavatinie Paesiella podziwialiśmy znakomite moderowanie głosu i prawdziwie klasyczne pojęcie rzeczy, a w „Wiośnie“ Gounoda, lekkość właściwą francuzkim kompozycjom. Grzmoty oklasków towarzyszyły każdemu wystąpieniu panny M., a publiczność tém natarczywiéj żądała nadprogramowych kawałków, wiedząc jak rzadko daje się słyszéć p. M.

Oprócz tego wykonało towarzystwo „Muzy“ bardzo pięknie chór Kreutzera.

Nie możemy tu przemilczeć zasługi, jaką położyła orkiestra wojskowa pułku ks. pruskiego pod dyrekcją p. Szyndelara, około całego koncertu, oprócz bowiem dwóch ślicznych uwertur Mozarta i Lachuera, wykonanych z wielką precyzją i życiem, akompanjowała orkiestra wybornie w trudnym koncercie Beethovena. — Orkiestra ta jest niezaprzeczenie jedyną w naszém mieście, któréj użyć można do porządnych koncertew — nadto wysokie muzykalne wykształcenie kapelmistrza p. Szyndelar, jest gwarancją, że orkiestra ta wielkie eszcze zrobi postępy.

F. B.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Pożegnalny wieczór dla ulubieńca sceny krakowskiéj p. Bolesława Ładnowskiego odbył się wczoraj w lokalu resursy miejskiéj. Brali w nim udział reprezentanci wszystkich prawie stanów, by uczcić talent i zasługi artysty i obdarzyć na drogę serdecznemi życzeniami.

Pierwszy toast wniósł prezes resursy dr. Machalski. Wspomniał w nim, że Kraków przeznaczony jest na to, aby krajowi dostarczał i wychowywał ludzi nauki i talentu. Uniwersytet i scena krakowska wydały mężów, którymi chlubić się możemy. Przed paru laty resursa żegnała w imieniu miasta p. Rapackiego, dziś znowu żegnamy artystę, który nam tyle uprzyjemniał wieczorów, wzruszał i zachwycał. Toast zakończył prezes serdecznemi życzeniami dla artysty, który na szerszéj scenie mającéj teraz tak świetną przyszłość przed sobą, większe będzie miał pole dla swego talentu i zdolności.

Pan Schönborn z właściwym sobie dowcipem wprowadził zgromadzonych w wesoły humor toastem swoim, który w poważny sposób począł się od przymówek artyście, że niesłusznie nosi ładne nazwisko, bo jest szpetnym i brzydkim opuszczając nas — bo pozbawiając scenę krakowską najlepszego kochanka, zostawia dużo kochanek w nieutulonym po sobie żalu.

Pan Bałucki żegnał artystę w imieniu nieobecnych dam, wielbicielek jego talentu, które z prawdziwym żalem powzięły wiadomość o jego wyjeździe do Lwowa.

Pan Bełcikowski jako pisarz dramatyczny wyraził wdzięczność artyście za mistrzowskie oddanie na scenie myśli autorów.

Potém jeszcze p. Dworski przemówił w imieniu mieszczaństwa, a pp. Masłowski i Wural w imieniu młodzieży i szczególnych wydziałów.

Wnoszono także i inne zdrowia jak prezesa, obecnych autorów dramatycznych i p. Asnyka (El-y), nareszcie nieobecnego Narzymskiego, do którego zatelegrafowano do Wenecji wzniesiony dla niego toast.

Biesiada przeciągnęła się do późnéj nocy — w zgromadzeniu panowała serdeczność i swoboda, jaką rzadko podobne zebrania się odznaczają.

Notując to sprawozdanie z wczorajszego zebrania, powtarzamy raz jeszcze wyrazy sympatji i życzliwości, jaką miasto żywi dla p. Ładnowskiego jako dla artysty i człowieka i żegnamy go staropolskiém: szczęść Boże!

Czas gniewa się żeśmy pisali o ostatniéj zmianie wydawnictwa jego. Nie bylibyśmy tego uczynili przy zwykłéj zmianie wydawcy, ale kilkokrotne powtarzanie przez *Czas* tak niezwykłego oświadczenia, że dawne wydawnictwo *Czasu* ustało, w obecnym wypadku miało dla tego większe znaczenie bo się łączy ściśle z materjalnemi interesami wierzycie massy Wincentego Kirchmayera.

Wiemy, że redakcja *Czasu* nie zmieniła się uwagi nasze nie odnoszą się też bynajmniéj an do redakcji ani do osoby dzisiejszego wydawcy *Czasu*. Chodzi tu o wcale co innego.

Sprawa konkursu domu Kirchmayera, która niestety bardzo wielu w Krakowie i po za Krakowem interesuje, nie przestała jeszcze być u nas *cause celèbre*. Traktowaliśmy ją swego czasu obszernie; za niedługo może przyjdzie nam znowu obszernie ją traktować. Dzisiaj nie możemy pominąć milczeniem pojedynczych szczegółów do téj sprawy się odnoszących, zwłaszcza szczegółów które stały się przedmiotem publicznych ogłoszeń i okólników ze strony kuratora massy. Takiego jednego szczegółu, takiego jednego epizodu téj sprawy Kirchmayerowskiéj, nie zaś redakcji *Czasu*, ani osoby dzisiejszego wydawcy tyczyła się wzmianka nasza o zmianie wydawnictwa *Czasu*. A ponieważ do tego jednego epizodu sprawy Kirchmayerowskiéj, który tak pod względem prawnym jakoteż pod innemi względami jest bardzo ciekawy, będziemy jeszcze musieli wrócić, zastrzegamy się z góry wobec redakcji *Czasu*, że traktując sprawy tego wydawnictwa *Czasu* które z dniem 15 marca „ustało,“ nie mamy bynajmniéj na myśli ani redakcji *Czasu*, ani osoby dzisiejszego wydawcy. Sprawy Kirchmayerowskiéj nie łączyliśmy nigdy ani nie łączymy z redakcją *Czasu*; mamy też nadzieję, że i redakcja *Czasu* nie zechce się solidaryzować z tą sprawą, z którą nie ma nic wspólnego i nie zechce brać do siebie na przyszłość uwag naszych o wydawnictwie, które z dniem 15 marca „ustało.“

W sali wykładowéj muzeum techniczno-przemysłowego odbędą się następujące popularne wykłady: w niedzielę dnia 24 marca od godz. 4—5, prof. dr. Wierzbicki: „Opisanie topograficzne księżyca, jego wymiary, ruch, zmiany światła i wpływ na ziemię; — od godziny 5—6 prof. dr. Łuszczkiewicz: „O przyozdabianiu płaszczyzn w ogólności, a w szczególności o charakterze ornamentacji staro arabskiéj,“ wykład drugi, objaśniony na licznych wzorach.

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Postęp. — W niedzielę dnia 24 marca, o godzinie $7\frac{1}{2}$ wieczorem, odbędzie się w sali „Postępu“ wieczór muzykalny w połączeniu z teatrem amatorsktm.

Program:

Część I: 1. Mazur, H mol, Szopena, fortepjan solo.

2. Arja z „Roberta Djabła,“ sopran solo.

3. Etude koncertowe, Heuselta, fortepjan solo.

Część II: „Niebezpieczny człowiek“ komedja w 1 akcie, Łozińskiego.

Stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczéj „Gwiazda.“ — W dniu 24 marca w niedzielę odbędzie się w sali „Postępu“ odczyt prof. A. Kamińskiego: „O potrzebie i pożytku stowarzyszenia czeladzi rękodzielniczéj.“ Zarząd stowarzyszenia „Gwiazda“ uprasza pp. czeladników, bez względu czy są członkami stowarzyszenia czy nie, o liczne zgromadzenie się. Początek o godz. 3 po południu. Wstęp bezpłatny.

Najświeższy numer *Djabła* odznacza się lekkim dowcipem i pięknemi ilustracjami. Niestety i pomyłka która zaszła niedawno w układaniu artykułów *Kraju*, dostarczyła mu materjału do humorystycznego artykułu. Przez pomyłkę bowiem niedawno korespondencja „o muzykach naszych“ dostała się do rubryki „gospodarstwo i handel.“ Z wielkim humorem traktuje *Djabeł* w artykule „Baczność“ przyszłe wybory miejskie krakowskie.

Inżynier Baranowski otrzymał już koncesję na budowę sybirskiéj kolei: z Saratowa przez Ural ku rzece Amur-Daria.

Badanie kolei pruskich w celach wojennych. — Dla wyrozumienia w całéj obszerności usług, jakie koleje żelazne w razie wojny oddać mogą, sztab główny wojsk pruskich porozsyłał gdzie należy następujące zapytania: Ile jest na któréj stacji linji szynowych równoległych do głównéj, jaka jest zbiorowa długość i sposobność połączenia ich z linją główną; ile potrzeba gdzie robót i jakich, żeby mijanie się pociągów ułatwić do tego stopnia, aby w każdym kierunku co pięć kwandransów pociągi mogły przechodzić przez stacje bez zatrzymania się zbyt długiego; które stacje tak są urządzone, że byłyby w 48 godzin gotowe przyjąć i wysłać większe masy wojska; na których stacjach można urządzić punkta zborne, i czy są odpowiednie do tego budynki; które są stacje zaopatrujące pociągi w wodę, ile na któréj stacji można mieć lokomotyw w ciągu 24 godzin; i nakoniec, na których stacjach są większe warsztaty mechaniczne.

Papież wystosował obszerny list do redaktorów ultramontańskiego dziennika *Correspondence de Gèneve* z błogosławieństwem apostolskiém i podziękowaniem za ich nadzwyczajną gorliwość w walce przeciw liberalizmowi.

W Paryżu powstał niedawno projekt urządzenia stałéj wystawy kopji wszystkich arcydzieł sztuki znanych w Europie. Promotorem projektu jest Ch. Blanc, znany w Paryżu kupiec dzieł sztuki.

Teatr. — W niedzielę 24 marca: „Halka,“ opera narodowa, pierwszy i czwarty akt. Tańce w pierwszym akcie „Mazur błękitny“ w 4 pary, nowe kostjumy; oraz „Polonez“ układu i pod kierunkiem p. Ekera. Chóry wzmocnione współudziałem amatorów i stowarzyszeń muzycznych.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 21 marca koło południa chwilowy śnieg, zresztą dość pogodnie; termometr od +1.6 spadł na — 2.3 R. Dnia 22 pogoda; termometr od —3.2 doszedł do +3.2 R. Barometr z małym bardzo ruchem; rano dnia 23 stan jego był 328.73, termometru —3.0 R. Wiatr północno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Antoni Makomaski wł. d. z Kongresówki; Juljusz Matthias fabr. z Magdeburga; Edmund Zagórski wł. d. z Gniazdowic; Anna Gasztowtt ob., Jan hr. Stadnicki wł. d., z Galicji; Maurycy Garfein rentier z Brodów.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Koło konkurentów na drogi żelazne w zachodniéj Galicji zmniejszyło się, gdyż z przyjemnością dowiadujemy się, iż pp. hr. Krasicki i hr. Stadnicki wystąpili z konsorcjum Union-Banku. Byłoby rzeczą

wielce do życzenia, aby z istniejącym konsorcjum ks. Czartoryskiego wszystkie krajowe siły złączyły się razem, aby ta wielka sieć dróg żelaznych z jak największą korzyścią dla kraju i uwzględnieniem żywiołów narodowych, jak najprędzéj do skutku przyprowadzoną została.

Czwarte posiedzenie walnego zebrania

c. k. towarzystwa gospodarczo rolniczego krakowskiego

dnia 12go marca po południu — początek o godz. $5\frac{1}{2}$ — obecnych 65 członków — przewodniczący prezes hr. Wodzicki.

(Dokończenie.)

P. Męciński rozbiera twierdzenia p. Bauma i wyraża przeciwne przekonania, wyjaśniając przytém jako członek rady powiatowéj tarnowskiéj naglące powody, które skłoniły tę radę do wzięcia inicjatywy w sprawie jarmarków i targów.

P. Baum. Po wyjaśnieniach danych przez poprzedniego mowcę uznaje tém większą potrzebę ograniczenia nadużyć, które się wkradły, ale sądzi, iż na tém poprzestać się godzi. „Weźmy się do oświaty ludowéj, ale czynami nie czczém słowem“ a jarmarki szkodzić nie będą. Nie im ale brakowi oświaty przypisać należy to szukanie sposobności do próżniaczego wałęsania się u ludu.

P. Lipoman jest przeciwny przeniesieniu wszędzie dni jarmarcznych na jeden dzień. Poprzednicy zwracali uwagę w wywodach swoich na korzyści i straty téj lub owéj klasy czy warstwy ludności ale nie uwzględnili tego co winno być najważniejszém a mianowicie interesu całéj społeczności. Zniesienie jarmarków nie przeszkodzi próżniactwu ludu a klasa przemysłowa wielkie poniosłaby straty. Przemysłowcy obieraliby wtedy w dzień owego „powszechnego“ jarmarku to miejsce, któreby im największy zapewniało odbyt — a skutkiem tego w rezultacie zarówno producent jak konsument czułby się pokrzywdzonym. Mimo tylu targów i jarmarków, lud wiejski od kiedy ma możność polepszenia bytu własną pracą, mniéj pije niż dawniéj.

P. Chrzanowski. Dyskusja toczy się błędném kołem, z powodu iż jedni mówią o targach a drudzy o jarmarkach. Wydział krajowy zapytuje nas o opinję w sprawie targów a nie pyta o jarmarki. Tu idzie o zmianę ustawy przemysłowéj co do targów. Mowca zgadza się w téj mierze z wnioskiem aby targi odbywały się w tym samym dniu lub w tych samych dwóch dniach tygodnia w całym kraju.

P. Paszkowski przeczy temu jakoby w piśmie wydziału krajowego była mowa o targach. Idzie tam o jarmarki.

P. Chrzanowski wyjmuje z aktów i odczytuje pismo wydziału krajowego, z którego wynika, że o targi idzie. Pismo podpisane przez marszałka i jednego członka wydziału.

P. Paszkowski wyjmuje z aktów drugie pismo wydziału krajowego w téjże sprawie i z temi samemi podpisami, z którego wynika, że rzecz idzie o jarmarki.

P. Starowiejski. Tu są dwojakie wnioski, jedne do targów się odnoszą, drugie do jarmarków. Sprawa targów należy do ustawodawczéj władzy, nadużycia w odprawianiu jarmarków do administracyjnéj.

P. Siegler v. Eberswald (po niemiecku). Ale oprócz nadużyć przybywają wciąż nowe pozwolenia na odbywanie niebywałych dawniéj jarmarków. Należy zatém żądać, aby bez zezwolenia właściwéj rady powiatowéj nie dawano nowych koncesji.

P. Starowiejski popiera wniosek p. Sieglera z poprawką, aby nowych konsensów nie dawano bez pozwolenia wydziału krajowego a nie rady powiatowéj. Należy się w téj mierze udać do namiestnictwa.

Prezes. Do wydziału krajowego a nie do namiestnictwa.

P. Starowiejski. Co do nadużyć w jarmarkach do namiestnictwa, co do targów do wydziału krajowego.

P. Chrzanowski. W przedłożonéj nam sprawie idzie tylko o wyrażenie opinji na wezwanie wydziału krajowego. Wnoszę zatém aby temu zadość uczynić przesyłając wydziałowi krajowemu żądanie, aby tenże wezwał namiestnictwo o uchylenie nadużyć co do jarmarków a w sprawie odbywania targów przedłożył wniosek sejmowi.

P. Starowiejski. Krótsza droga aby o jarmarki nieprawne bez pośrednictwa wydziału krajowego wprost się udać do namiestnictwa.

Prezes. Tu idzie obecnie tylko o to, jaką dać odpowiedź wydziałowi krajowemu. Udawanie się wprost do namiestnictwa w téj sprawie nie byłoby załatwieniem żądania wydziału krajowego. Toby był całkiem oddzielny wniosek.

Następnie poddaje prezes pod głosowanie trzy wnioski bar. Bauma: aby w odpowiedzi wydziałowi krajowemu wskazać potrzebę: 1) wzbronienia nieprawnych jarmarków, 2) rewizji przywilejów w tym przedmiocie wydanych, 3) przeniesienie dni targowych na dnie jarmarczne. Wnioski te zostają przyjęte jak niemniéj wniosek p. Sieglera aby żądać niewydawania nowych koncesji na jarmarki bez zaopinjowania rady powiatowéj i zezwolenia wydziału krajowego.

Wniosek p. Chrzanowskiego: żądać aby dzień a względnie dwa dni targowe odbywały się w całym kraju w jedne i te same dnie tygodnia, upada słabą większością przy nader szczupłéj liczbie członków.

Prezes. Wniosek p. Chrzanowskiego upadł ale że nas tu zaledwie kilkunastu, a więc tę kwestję można uważać za otwartą.

Na tém skończono posiedzenie o godz. $8\frac{1}{2}$ wieczorem.

Andrychów 20 marca. — Pszenica 5.90, żyto 4.80, jęczmień 3.45, owies 1.90, groch 7.—, kukurydza 4.50, ziemniaki 2.15, koniczyna 32, siano 1.35, konicz 1.60, słoma 1.10, drzewo twarde 9, miękkie 6, okowita 1.20, funt mięsa 0.20, masa masła 1.60.

Bochnia 21 marca. — Pszenica 5.50, żyto 4.20, jęczmień 3.65, owies 1.85, groch 6.—, bób 5.75, ziemniaki 2, siano 1.25, konicz 1.50, słoma 0.90, funt mięsa 0.18, drzewo twarde 13.50, miękkie 10.50, masa okowity 1, funt masła 0.65.

Gorlice 19 marca. — Pszenica 6.—, żyto 4.20, jęczmień 3.40, owies 2.40, ziemniaki 2, siano 1.60, słoma 1.30, funt mięsa 0.15, drzewo twarde 6.60, miękkie 5.20, wyrobnik dziennie 0.30—0.40.

Rzeszów 19 marca. — Pszenica 5.35, żyto 4.50, jęczmień 3.50, owies 2.—, groch 5.75, fasola 6.25, tatarka 3.40, proso 3.75, ziemniaki 2.20, rzepak 15, koniczyna 28, siano 1.45, słoma 0.85, drzewo twarde 12.—, miękkie 9, okowita 0.84, kopa jaj 1.05, funt masła 0.50, mięsa 0.17, centnar lnu 21, konopi 18.

Tarnów 19 marca. — Pszenica 5.50, żyto 4.05, jęczmień 3.75, owies 2.10, groch 5.—, bób 4.25, tatarka 4.15, proso 4.25, ziemniaki 1.80, koniczyna 29, siano 1.10, konicz 1.20, słoma 1, drzewo twarde 13, miękkie 10, masa okowity 0.94, masło 1.35.

Wadowice 18 marca.—Pszenica 6.30, żyto 4.90, jęczmień 4.25, owies 2.20, ziemniaki 2.—, siano 1.60, słoma 0.90, funt mięsa 0.22, drzewo tw. 9, miękkie 6.30, wyrobnik z wiktem 0.30, bez takowego 0.60.

Peszt 20 marca. *(Targ zbożowy.)* — Pszenica słabo, bez pokupu, dowóz mały, obrot mdły.

Płacono za pszenicę na 81 ft. 6.30, na 83 ft. 6.70, na 85 ft. 6.86, na 86 ft. 7.15. Żyto słabiéj, po 3.45—3.50 za 80 ft. Jęczmień utrzymuje się w cenie, 2.85—3.3. Owies, cena stała, 1.85—1.90.

Szmalec 36—37.50 za centnar.

Wrocław 19 marca. — Płacono za pszenicę 88 ft. 235 sgr., żyto 84 ft. 162 sgr., owies 50 ft 136 sgr., rzepak 150 ft. brutto $357\frac{1}{2}$ sg. Oléj $27\frac{1}{2}$ tal. Spirytus 1000 Trall. $21\frac{5}{6}$ tal.

Rząd krajowy w Opawie zawiadamia, że **jarmark w Jabłonce**, który się miał odbyć dnia 25 marca, na dzień **26 marca** rb. przeniesiony został.

(W. G. J. G. S.) Z polecenia wydziału syndykatu, składającego się z domów bankierskich *Maks. Springera, braci Kleinów* i *wiedeńskiego banku handlowego*, wypuszcza ten ostatni akcje wiedeńskiego towarzystwa dla przemysłu gazowego do publicznéj subskrypcji d. 27 marca rb. Subskrypcja odbędzie się w najpierwszych domach bankierskich krajowych i zagranicznych, i na życzenie dotyczących krajów musiała być przeznaczoną dla większych okręgów, jak Szwajcarji i Niemiec najmniejsza ilość akcji, która nie może być zredukowaną.

Subskrypcja akcji, których kupony będą płatne we wszelkiéj walucie i za granicą i które będą miały bardzo znaczny pokup w Holandji, Szwajcarji i Niemczech, urządzona jest w tak nowy sposób, że giełda niemi bynajmniéj nie będzie obciążoną, a nowe akcje jako wyłącznie stosowny papier do lokowania od razu znajdą umieszczenie.

Wiadomości telegraficzne.

Praga 22 marca. *Narodni Listy* donoszą, że według pogłosek Schuselka ma występować jako kandydat na posła sejmowego w Budzejowicach.

Peszt 21 marca. (Posiedze izby niższéj.) Po wniesieniu kilku interpelacji bez większego znaczenia i po przemówieniu Iranyiego za wniesionym przezeń projektem do ustawy przeciw przekupywaniu przy wyborach, a nareszcie po oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych, że i on temi dniami wniesie podobny projekt, zabierało głos kilku mówców z opozycji nad tytułem ustawy wyborczéj. Rokowania ugodowe ciągle jeszcze trwają. Dziś wieczór odbędą się konferencje klubów wszystkich stronnictw. Mówią, że dziś mają być korzystniejsze widoki, aniżeli wczoraj.

Na wieczorném posiedzeniu izby niższéj przemawiał jeszcze Szapary za wnioskiem wydziału centralnego, a Helfy za swoim wnioskiem, poczém 20 deputowanych żąda, i to na jutro, imiennego głosowania. Już zatém po godzinie 6 zamknięto posiedzenie, a posłowie rozeszli się śród żywych okrzyków „niech żyje!“ na cześć prezydenta, który podczas całego ciągu rozpraw zachował jak najściślejszą bezstronność i spokój.

Peszt 22 marca. Jak to można było przewidzieć, rozbiła się ugoda o ustawę względem przedłużenia trwania mandatów poselskich. O powtórném rozpoczęciu rokowań bezwzględnie mowy już niema. Mężowie zaufania ze stronnictwa deakistów zrobili jeszcze stósownie do wczorajszéj uchwały klubu to ustępstwo, że chcieli pozwolić na odbywanie równorzędnych posiedzeń, jeźliby przyjęto propozycje Franciszka Pulszkyego, według którychby ustawa o przedłużeniu trwania mandatów była pierwszym przedmiotem rokowań. Kol. Tisza i Helfy oświadczyli, że pod żadnym warunkiem nie przystaną na ustawę o przedłużeniu trwania mandatów. Bez rozpraw skonstatowano obustronnie z zachowaniem wszelkich formalności, że ugoda się rozbiła. Taktyka opozycji trwa przeto ciągle jeszcze daléj. Przed odroczeniem sejmu aż do 4 kwietnia pozostaje jeszcze pięć dni do rozpraw.

Ołomuniec 21 marca. Arcybiskup zwołał na dziś do siebie archipresbyterów, dziekanów i proboszczów na zebranie w celu naradzania się nad poprawą położenia niższego duchowieństwa i nad założeniem stowarzyszenia zabezpieczeń dla duchowieństwa.

Karlsruhe 21 marca. — Minister stanu Jolly zamknął dziś sejm z polecenia wielkiego księcia.

Grac 21 marca. Stryjska rada szkolna krajowa postanowiła zrobić do minist. oświecenia wniosek o zniesienie nauki religii jako przedmiotu obowiązkowego w gimnazjum wyższém.

Wersal 21 marca Na dzisiejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego — wniósł minister skarbu dodatkowy układ do francusko-niemieckiéj konwencji pocztowéj; projekt uznano za naglący.

Rzym 21 marca. Dziś wręczył hrabia Arnim papieżowi swoje pismo odwoławcze.

Rzym 21 marca. (Posiedzenie izby).— W ciągu rozpraw budżetowych, skonstatował prezydent ministrów Lanza możebność tego, aby w Rzymie obok siebie dwie władze istniały. Co do przedstawienia projektu do ustawy o korporacjach religijnych, wypowiedział prezydent ministrów, że należy pozostawić ministerstwu ocenienie tego, czy projekt taki jest na czasie, dotyczy on bowiem kwestji wielkiéj doniosłości i wymaga spokojnego zbadania.

Dzienniki konstatują, że wielu deputowanych przybyło do Rzymu, celem wzięcia udziału w rozprawach nad ustawami finansowemi.

Madryt 22 marca. Król oświadczył, że ani on, ani też jego małżonka nie zamierzają opuścić Hiszpanji.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 22 marca.

ϱ. Bardzo nie w porę przyszła centralistom, (którzy dla wykazania solidarności partji swéj zaliczali do niéj wszystkich prawie członków izby panów) mowa Schmerlinga na wczorajszém posiedzeniu téj izby.

Właściwéj przyczyny nie było, by mówić *de omnibus rebus et quibusdam aliis;* bo chodziło o budżet, który postanowiono przyjąć ryczałtem, a do działu *Dispositionsfond,* do którego Schmerling nawiązał swoją rozprawę polityczną, wcale nie przyszło.

Mimo to, wziął sobie assumpt do oracji i mieliśmy sposobność usłyszeć wiele słów mądrości b. ministra stanu i zawsze bezwzględnego centralisty.

Z wielu względów mowa jego zasługuje na wielką uwagę. Raz dlatego, że nam okazuje dobitnie, jaki liberalizm centralistów... chociaż największy kontyngens tego obozu z tém się kryje, co Schmerling śmiało wypowiada; powtóre, że niejako nam ułatwia prawdziwy pogląd na rzeczy i stosunki austrjackie, bo mówca piastuje urząd najwyższéj sprawiedliwości, a nareszcie, że jak z oklasków wnosić można, któremi go obdarowano w izbie panów, takich liberałów-centralistów mamy dużo.

Powiedziałem, że o różnych rzeczach rozpowiadał; zaczynam od Mazziniego; dzienniki tutejsze, jak słusznie, nieskazitelny charakter Mazziniego, patrjotyzm i wytrwałość i t. p. przymioty serca i rozumu z okazji jego śmierci podnosiły; to samo uczyniła *Neue fr. Presse*, ale że tam w kilka dni później czy wcześniéj był feuilleton Frankla (zdaje się), w którym opisano wypadki z r. 1848 i między innemi sąd wydany (a raczéj powtórzony podług tego, na co opinja publiczna się zgodziła), na ówczas wszechwładnego jenerała Windischgraetza, więc p. Schmerling położył najprzód nacisk na ścisłe stosunki rządu z *Neue fr. Presse*, a potém wdał się w polemikę, w któréj potępiwszy Mazziniego, starał się rehabilitować Windischgraetza... bo był wykonawcą prawa, a nie tyranem.

Słowa te wypowiedział prezes najwyższego sądu w Austrji!

Następnie demonstrował on ministerstwu, że niepotrzebne były zabiegi o przeprowadzenie ustawy wyborczéj, nowéj, bo §. 7 konstytucji tak można było wytłómaczyć, że obeszłoby się bez téj nowéj ustawy, tylko trzeba było — powiada — mieć odwagę, że wolno zawsze rozpisać wybory bezpośrednie, ile razy posłowie wybrani z sejmu mandatu swego nie wykonują. Rząd, podług p. Schmerlinga, niepotrzebne miał skrupuły w tym względzie.

Daléj krytykował p. Szmerling koncesje czynione Dalmatyńcom w zamian za to, że wotowali za: Nothwahlgesetz, jakoteż wszystkie koncesje autonomiczne dla Galicji. Pan Szmerling powiada, że on opierałby się zawsze na ciemnych masach, bo z temi łatwa sprawa.

Ministrom Lasserowi i Ungerowi łatwo było replikować, bo słabe były argumenta ex-ministra.

Co o Mazzinim i Windischgrätzu piszą dzienniki, mówi Unger, to rządu nie obchodzi, najlepiéj odpowiedzieć w dzienniku, ale nie wytaczać procesu w parlamencie. Dalmatyńcom dali to, co potrzebował kraj, co do wyłącznego używania narzecza sławieńskiego, tego im nie przyznano; co się tyczy ugody galicyjskiéj, to także rozbierać rzecz w toku będącą nie jest na czasie; a przy pozycji budżetowéj „50,000 Dispositionsfond“ już zupełnie dyskusja nie na miejscu.

To się udało Unger'owi; daleko mniéj Lasserowi: rozróżnienie między tymi, którzy popierają rząd, a tymi, co systemu teraźniejszego są przeciwnikami. Pierwszym powiada, łatwiéj robimy koncesje w razie, jeźli do nas zapukają, jak drugim.

Jutro jeszcze izba panów ma posiedzenie, w któréj tylko o „formaljach“ będzie mowa, ale właśnie dla tego rzeczywiste zamknięcie rady państwa dopiero jutro nastąpi.

Dzisiaj nastąpi odroczenie sesji rady państwa aż do maja. Niewiadomo jeszcze czy rokowania kompromisowe między lewicą węgierską a stronnictwem Deaka doprowadzą do żądanego skutku.

Pester Lloyd w korespondencji z Wiednia rzuca podejrzenie na przewódzców czeskiéj opozycji, jakoby się porozumiewali w Turynie z Koszutem w celu wywołania powstania w Bułgarji.

Magdeburger Ztg otrzymała nader ciekawą korespondencję z Rzymu o przejażdżkach księcia Fryderyka Karola po Włoszech. Oto dosłowna treść ustępu, odnoszącego się do tego przedmiotu: „Mogę was zapewnić, że ks. Fryderyk Karol nietylko powierzchownie, przy sposobności parad i innych podobnych wojskowych wystąpień, studjuje stan sił zbrojnych królestwa włoskiego, ale bada on z całą gruntownością wszystkie szczegóły organizacji i uzbrojenia armji włoskiéj. Mnóstwo pruskich oficerów rozmaitego stopnia (od Moltkego począwszy) bawi już od kilku miesięcy tak w Rzymie samym jakoteż i w rozmaitych stronach królestwa, bądź to w charakterze urzędników wojskowych przydzielonych do poselstwa niemieckiego we Włoszech, bądź też i bez tego charakteru. Poświęcają się oni szczegółowym studjom sił zbrojnych Włoch i prace ich stanowią przygotowanie do studjów księcia Fryderyka Karola. Książę nie ma żadnéj politycznéj misji, w ściślém znaczeniu tego wyrazu, i nie wchodził on też w żadne urzędowe rokowania z królem ani z innemi oficjalnemi osobistościami; pobyt jego dotyczy tylko spraw czysto wojskowych. W ogólności powątpiewać nawet można, czy przyszło do wymiany jakich pisemnych ratyfikacji przymierza między Niemcami a Włochami, jak o tém donosiła *Gazzetta d'Italia*. Sytuacja jest tak jasną, iż bez tego można się obejść.“

Wszystkie dzienniki włoskie, radykalne i umiarkowanéj barwy, z wyjątkiem klerykalnych, z największą gorliwością dowodzą konieczności jak najściślejszego sojuszu Włoch z cesarstwem niemieckiém.

Prace przygotowawcze nad statutem dla kościoła katolickiego w Alzacji i Lotaryngji rozpoczęły się już w kanclerstwie pruskiem. Statut ten zastąpić ma w tych krajach tak konkordat napoleoński z r. 1801, jakoteż i tak zwane „artykuły organiczne kościoła katolickiego“ z 15 lipca 1801 r. Nominacje biskupów i duszpasterzy parafjalnych bezwarunkowo zależeć będą od rządu pruskiego.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 23 marca. Sobotnie posiedzenie izby niższéj. Projekt do ustawy o podwyższeniu stanu pokojowego 25 pułków konnicy przyjęto w drugiém i trzeciém czytaniu według wniosków komisji i odesłano natychmiast do izby panów, gdzie dziś jeszcze przyjdzie pod obrady. Rezolucję wniesioną przez komisję edukacyjną a żądającą unieważnienia przeciwnych konstytucji rozporządzeń dawniejszego ministra oświecenia względem ponoszenia kosztów na naukę religji także przyjęto. Minister spraw wewnętrznych oświadcza w odpowiedzi na interpelację względem skonfiskowania adresów, żądających wyłączenia Białéj z Galicji, że konfiskata nastąpiła nie z powodu treści adresu, ale w skutek nieuprawnionego kolportowania. Minister spraw wewnętrznych zawiadamia następnie, że cesarz sankcjonował ustawę o bezpośrednich wyborach z konieczności i odracza w imieniu cesarza posiedzenia rady państwa do d. 7 maja.

Berlin 23 marca. Cesarz przyjmował życzenia od członków rodziny królewskiéj, dworu i ministrów. Miasto przystrojono w chorągwie. Wieczorem oświetlenie.

Berno 22 marca. Rada związkowa postanowiła wstrzymać dalsze kroki przeciw członkom byłéj komuny paryskiéj, gdyż zarzuty im czynione, według doniesienia rządu genewskiego, są bezzasadne.

Paryż 22 marca. Komisja wyznaczona do zbadania konwencji pocztowéj z Niemcami, wysłuchała dziś przemówienia dyrektora poczt francuzkich, który bronił projektu i wykazywał, że przez zawarcie nowéj konwencji, Niemcy mniejsze będą miały dochody z opłat pocztowych niż Francja.

Remusat powiedział, że przedstawioną umowę trzeba przyjąć, albo zrzec się zawarcia konwencji pocztowéj z Niemcami.

Znaczna większość komisji jest obecnie przychylniéj usposobioną dla proponowanéj konwencji.

Spodziewają się, że sprawozdanie komisji taryfowéj oświadczy się przeciw podatkowi od płodów surowych.

Wersal 23 marca. Piątkowe posiedzenie zgromadzenia narodowego. Thiers wyjaśnia w przemówieniu swojém do zgromadzenia, że rozprawy o petycji katolików nie byłyby na swojém miejscu i że rząd musiałby je uważać za niestosowne i nieprowadzące do celu. Polityka rządu względem Rzymu w niczém się nie zmieniła. Francja będzie zawsze broniła niezależności stolicy papiezkiéj, ale w téj chwili rozprawy o petycji katolików byłyby niekorzystne dla rządu pod względem politycznym, a stolica św. nicby na tém nie zyskała.

Biskup Dupanloup odstępuje wobec tego oświadczenia od żądania rozpraw, zastrzegając jednak prawa petentów.

Rzym 22go marca. Artykuł dziennika *Italie,* omawiający doniesienie jednego z dzienników wiedeńskich o mniemaném przymierzu między Niemcami a Włochami, powiada, że takie przymierze przeciw Austrji byłoby niedorzecznością. — Wiadomość o tém przymierzu pozbawiona jest wszelkiego prawdopodobieństwa.

Rzym 23go marca. Izba przyjęła konwencję bankową.

Kursa. — Wiedeń 23 marca, godz. 2. Srebro 108.75. — Akcje kredyt. 348.—.— Lombardy 208.—.— Losy 1860 r. 103.—. Losy 1864 r. 147.75.— Akcje franko-austr. 143.75. — Napoleony 8.84—.— Akcje kol. galic. Karola Ludwika 259.—. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 171.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 170.50. — Akcje banku 838.—. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 139.25. — Akcje banku jeneraln. —.—. — Renta w srebrze 70.70. — Obligi indemnizacyjne galicyjskie 75.75. — Akcje banku wied. dla obrotu ogólnego 209.50. — Akcje anglo-banku 328.—. — Akcje kolei rząd. 387.—. — Akcje kolei siedmiogrodzkiéj 188.—. — Akcje kol. Rudolfa 178.—.— Akcje kolei pardubickiéj 184.25. — Akcje kolei północ. 233.—. — Tramway 271.50. Akcje banku budowy 126.60. — Akcje kolei wschodniéj 152.25. — Akcje kolei alföldzkiéj 182.25. — Akcje banku anglo-węgierskego 116.—. — Ogólny austrjacki bank 243.50.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor i wydawca dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

POCIĄGI OSOBOWE na kolejach żelaznych.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą popoł
w *Krakowie:* lwow.	11.30	10.28	5.41	3.11
„ „ miesz.	7.—	—	—	8.53
„ wielicki...	9.—	—	—	5.36
„ wiedeńs.	6. 3 / 10.10	3.33	9.52 / 11.59	9. 5
„ na Oświę. wrsc.	6. 3	—	9.52	3.21
„ do Wrocł. mysł.	8.—	—	—	3.21
„ warszawski	8.—	—	—	9.30
w *Wieliczce:* krakowski	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„ „ miesz.	9.52	—	9.42	—
„ lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„ „ miesz.	—	5.58	—	5.48
w *Rzeszowie:* krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„ „ miesz.	—	1.19	—	1.—
„ lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„ „ miesz.	—	2.44	—	2.35
w *Przemyślu:* krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„ „ miesz.	—	4.32	—	4.42
„ lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.17 / 10.29
„ „ miesz.	10.53	—	10.33	—
we *Lwowie:* krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„ „ miesz.	6.42	—	—	8.—
„ brodzki..	8.52	n.11.50	2.50	n.7.24
„ czerniow..	10.49	10.20	—	—
w *Brodach:* lwowski..	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.13
w *Mysłowicach:* krak..	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak....	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.32

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru prags., o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 23 marca.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 186	77 —	76 —
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —092	76 —	74 50
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —113	83 50	82 25
4% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —102	89 50	88 25
5% Listy zastaw. polskie kupon ubiegły —124	90 50	89 25
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły —034	90 50	89 25
6% Listy zast. banku włść. kupon ubiegły —133	92 75	91 50
Akcje kolei Kar. Ludwika	258 50	257 —
„ „ Czern.-Jassy..	173 —	170 —
„ banku dla handlu i przemysłu 80......	— —	95 —
Losy 5% (Donau Regulir.)	100 —	97 —
Losy prem. węgierskie...	109 —	107 —
Losy m. Stanisławowa....	27 —	25 —
Srebro nowe austryackie..	109 50	107 50
Srebro polskie stare......	103 —	99 —
Srebro (obrączkowy rubel)	174 —	169 —
Ruble papier. rossyjskie ..	151 —	150 —
Talary pruskie	167 —	166 —
Dukat obrączkowy.......	5 30	5 20
20-frankówka...........	8 95	8 82
Półimperjał rossyjski.....	— —	— —
WIEDEN, 22 marca. Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	65 10	65 —
„ „ w srebrze 5%	70 30	70 10
Losy.		
rząd. z r. 1839 całe za 100	313 —	312 —
„ „ 1839 ⅕ „ 100	312 50	311 50
4% rząd. 1854 „ 250	94 50	94 —
5% „ 1860 całe „ 500	103 75	103 50
„ „ 1860 ⅕ „ 100	125 —	124 —
Rząd. 1864........100	148 50	148 25
Como Renten za 20.....	24 —	23 —
5% Donau Regul. za 100	98 25	98 —
Węgier. poż. premiow. 100	108 75	108 25

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
3% Tureck. wpłac. 400 fr.	78 50	78 25
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	189 50	189 —
Clary..... „ 40 „ mk.	38 —	36 —
Donau Dampfschff. 100 „	99 75	99 25
Keglewicza.... na 10 „	17 50	16 50
Ofen (Budy) na 40 fl. wa.	32 50	31 50
Palfy ..... na 40 „ mk.	29 —	28 50
Rudolfa ... „ 10 „ wa.	15 50	15 —
Salm ..... „ 40 „ mk.	41 —	40 —
St. Genois „ 40 „ mk.	30 —	29 —
Stanisławow. „ 20 „ wa.	26 —	25 —
Tryestu.... „ 100 „ mk.	121 —	— —
Waldstein.. „ 20 „ „	23 50	22 50
Windischgrätz. 20 „ „	24 50	21 —
Obligacje.		
Indemniz. bukow.....5%	76 —	75 50
„ galicyjskie	76 25	75 75
„ siedmiogrodzkie	78 50	78 —
„ węgierskie	81 75	81 25
Ind. węg. z klauz. 1867 .	79 50	79 —
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 120	109 25	108 75
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za 100 sr.	326 50	326 —
Anglo-hungaria „ 80 „	116 50	116 —
Boden Credit austr. 80 „	280 —	275 —
„ „ węg. 80 „	135 75	135 25
Centralbank austr. 80 wa.	— —	— —
Credit Anstalt „ 160 „	349 —	348 75
Depositenbank „ 80 „	96 50	96 —
Esc. Ges. n. oest. 500 „	956 —	953 —
„ bank czeski 100 „	200 50	— —
Franco austr.... 80 „	143 75	142 25
„ węgierskie 80 „	116 50	116 —
Galic. dla handlu i przemysł. 80 „	95 —	93 75
„ Landsbk Lwów 80 „	72 —	— —
Handelsbk Wied. 160 „	244 —	243 —
Hypot. galicyjs. 100 „	— —	165 —
Nationalbank........ „	839 —	837 —
Ogólnego austrjackiego „	243 50	242 50
Unionbank .. za 200 „	337 —	336 50
Vereinsbk austr. 80 „	133 —	137 —
Verkehrsbank .. 200 „	210 75	210 25
Wechslerbk wied. 80 „	339 —	338 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Wechslstub Gesel. 80 „	128 —	127 —
Wien. Bnk Verein 80 „	343 —	342 —
Živnost. bánka p. Čechy a Moravu 100 „	127 —	125 —
Akcje kolei:		
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	182 25	181 75
Böhm. Nordbahn 150wa.	147 —	146 —
„ Westbahn 200 „	264 —	— —
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	160 —	— —
Elisabeth .... 200mk.	246 50	246 —
„ Linz Budw. w.a. 200 sr.	212 50	212 —
Ferdin. Nordbhn 1000mk.	2330 —	2325 —
Franc. Józefa w.a. 200 sr.	210 50	209 50
Gal. Karl Ludw. 200mk.	259 —	258 50
Kaschau Oderberg 200wa.	193 25	192 75
Lemb. Czern. Jassy 200 „	172 —	171 —
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	145 —	144 —
„ na 126 srbr. 80wa.	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	214 —	213 —
„ lit. B. „ 200 „	187 25	186 75
Praga-Dux „ 150 „	114 —	113 50
Rudolfbahn „ 200 „	178 50	178 —
Siebenbürger I. „ 200 sr.	188 —	187 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 „	388 —	387 —
Südbhn (Lombard.) 200wa.	208 75	208 50
Süd-nord Verbind. 200mk.	185 —	184 50
Suez-Canal fr. 500	— —	— —
Theissbahn ..... 200wa.	284 —	283 —
Tramway wied. .. 200 „	275 50	275 —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr.	171 50	171 —
„ Nordostbh. wa. 200 „	171 50	170 50
„ Ostbhn (128 sr) 80wa.	152 50	152 —
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. eost 80	127 —	126 80
„ Wied. ... 80	178 —	177 —
Borysław. Petrol. ... 200	— —	— —
Forstprodukte 200	39 —	37 —
Hotel Wied........ 200	237 —	235 —
Inneberg hut....... 100	189 —	188 —
Masz. cegiel. wied... 200	72 —	70 —
„ „ i bud. lwow. 80		
Neub. Mariazel huty. 80	86 50	86 —
Schlöglmühle Pap... 80	118 50	117 50
Wied. pryw. Telegraf. 200	— —	— —

Listy zastawne.	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr.	106 —	105 —
„ „ 33 lat los 5% wa.	89 50	89 —
Centr. Bd. Cred. 40 $5\frac{1}{2}$%	96 —	95 50
Galic. Tow. kred. ... 4%	— —	74 —
„ „ „ ... 5%	— —	83 —
„ Banku Hyp. ... 6%	90 25	90 —
„ Bank. Włoś.... 6%	92 75	92 25
Nationalbank m. k.. 5%	— —	— —
„ w. a... 5%	91 70	91 50
Oest. Hypoth. 10 rocz. $5\frac{1}{2}$	96 —	95 50
„ „ 50 „ $5\frac{1}{2}$	94 —	93 —
Ö. Kred. & Vorsch. „ 5	— —	— —
„ „ 35 „ 5%	88 75	88 25
„ „ „ sr. „ „ 5%	101 —	— —
Węg. tow. kred.... $5\frac{1}{2}$%	91 25	91 —
Obligi pierwszeństwa:		
Alföld Fiume 5% sr.	92 75	92 25
Böhm. Nordbahn 5% „	102 —	— —
„ Westbahn 5% „	92 50	— —
Elisabeth .... 5% „	92 —	— —
„ 1869 — 70 5% „	102 75	102 25
Ferd. Nordbh m.k. 5%	90 50	90 —
„ „ w. a. 5%	87 —	86 50
„ „ „ 5% sr.	102 20	101 80
Franz. Josef „ 5% „	99 90	99 70
Gal. Kar. Lud. „ 5% „	103 —	— —
„ II. em. „ 5%	— —	101 50
„ 1871. III. „ 5%	97 50	— —
Kasch. Oderb. „ 5% „	93 70	93 40
Lwow.-Czern.-Jassy:		
„ I. 1865 w. a. 5% „	78 80	78 40
„ II. 1867 „ 5% „	88 —	87 50
„ III. 1868 „ 5% „	81 50	81 25
Mähr. Sch. Cntr. „ 5%	88 25	87 75
Oest. Nrdwstb w. a. 5% sr.	99 75	99 25
Rudolfbahn „ 5% „	93 60	93 40
Siebenbür. I. „ 5% „	93 75	93 25
Staatsbahn 500 fr. szt	179 —	— —
Südbahn (Lombardy) „	112 75	112 25
„ złr. 200 5% sr.	96 —	95 50
Süd-nord. Verb. w. a. 5%	— —	— —
„ „ w. a. 5% sr.	97 50	— —
Theissbahn.... „ 5% „	81 —	80 —

	żądają zł. w. a.	płacą zł. w. a.
Węg. gal. Łupk. 5% „	91 50	91 —
„ Nrdost 300 5% „	89 60	89 40
„ Ostbhn 300 5% „	85 90	85 60
Weksle na 3 mies.		
Frankfurt skont. $3\frac{1}{2}$%	93 10	93 —
Hamburg „ $2\frac{1}{2}$ „	81 90	81 80
Londyn „ 2 „	110 45	110 35
Paryż „ 5 „	43 40	43 35
Monety:		
Dukat ważny.........	5 29	5 28
20 frank. austr........	— —	— —
„ francuz......	8 79	8 78
Srebro...............	108 35	108 15
Talar pruski	164 75	164 50
LWOW, 21 marca.		
Akc. banku hip. gal. 100	175 —	172 —
„ „ krajow. 80	68 —	67 —
Listy zast. galic....5%	83 50	83 —
„ „ „ ...4%	75 50	75 —
„ . banku hip. 6%	90 10	89 60
„ „ włościań 6%	92 75	91 90
Obligi ind. galicyj. 5%	76 —	76 75
Półimperjał ros.	8 80	8 70
Rubel srebrny obrączk.	1 78	1 70
„ . papier.	1 51	1 49
WARSZAWA 21 marca	Rs. k.	Rs. k.
Wexle Londyn 1 f. st. 3 m.	7 32	7 31
„ Paryż 300 fr. 10 d.	87 45	— —
„ Wiedeń 150 złr. 2 m.	99 15	98 85
Akcje kol. warsz.-wied.	— —	94 —
„ „ warsz.-bydg.	76 —	75 75
„ „ warsz.-teresp	— —	120 50
Listy zast. serji 1.. 4%	91 65	91 30
„ „ „ 2.. 4%	89 50	89 15
kupon ubiegły	— 98	— —
„ nowe.... 5%	90 —	89 70
kupon ubiegły	1 23	— —
„ likwidacyjne.. 4%	75 90	75 60
kupon ubiegły	1 22	— —
BERLIN d. 21 marca.	talar.	talar.
Oblig kol. rumuń. $7\frac{1}{2}$%	—	$56\frac{1}{2}$

PANNY

uzdolnione, mogą zaraz znaleść umieszczenie w Magazynie Strojów Damskich **A. ZAWADZKIEJ**, Rynek, Nr. 24. 2923(1-3)

EKONOM

krakowianin, żonaty, bezdzietny, w sile wieku, teoretycznie i praktycznie uzdolniony w gospodarstwie postępowém, oraz i w leśnictwie — posiadający chwalebne świadectwa i rekomendacye, poszukuje miejsca do większego majątku w kraju lub za granicą — każdego czasu. — Bliższa wiadomość w administracyi „Kraju“ pod adresem: **N. Z.** Kraków. 2906(1-2)

EKSPEDYTOR

do samoistnego prowadzenia manipulacyi pocztowéj, znajdzie zaraz umieszczenie. Zgłosić się do urzędu pocztowego w Radymnie. 2917(1-6)

JOZEF JAHN

przeniósł 2927(1-5)

handel swój

do domu Nr. 23 w Rynku naprzeciw ratusza.

Terno za Ternem.

Dalsze dowody niezrównanych instrukcyj gry na loteryi astronoma **E. Lehmann'a**, Berlin, Frankfurter Thor 3. — Instrukcye te otrzymać można od tegoż Pana zobowiązawszy się dać mu 5% wygranéj i przesławszy raz na opędzenie kosztów 1 złr. aw. za Ambo-Solo, a 2 złr. za Terno-Secco.

Nie mam słów na podziękowanie najprzód Bogu, a potém Panu za wyświadczone mnie i rodzinie mojéj niezmierne dobrodziejstwo itd. Jak tylko otrzymam pieniądze za wygrane **terno** itd.
Praga, 7 marca, 1872. **J. Poltek.**

Telegramem:
Niewypowiedziane dzięki i chwała! Już dziś mam terno na N. 2, 50, 60.
Dokładniejsze wiadomości odwrotną pocztą.
Bozen, 13 marca 1872. **Briegl.**
2605(1-3)

Z dniem 1 kwietnia b. r. otworzonym zostanie w domu pod Nr. 90 przy ulicy Grodzkiéj w Krakowie:

Skład Papierów, Potrzeb Piśmiennych, Rysunkowych i Szkolnych,

wraz z pracownią

Monogramów, Pieczątek wytłaczanych, Biletów wizytowych, Adresowych, Nadgłówków listowych,

oraz

liniowania zeszytów szkolnych w różnych kolorach.

Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 2.50 wyżéj.
Za 50 listów i 50 kopert wraz z wybiciem **monogramu** w różnych kolorach od 1.50 wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **Imienia i Nazwiska** .... od 2.— wyżéj.
Za 100 listów i 100 kopert wraz z wybiciem **białém dwóch lub trzech liter** od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **białym matowym kartonie** .... od —75 wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **glancownym kartonie** .... od 1.— wyżéj.
Za 100 sztuk **Biletów wizytowych** na **marmurkowym glancownym kartonie** od 1.20 wyżéj.
Za **1 ryzę** 8⁰ [480 ark.] **nadgłówków** listowych z papierem od 3.50 wyżéj.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca na **lakowym papierze 2.50**.
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska, godności i miejsca **w różnych kolorach 3.** —
Za **1000** sztuk **pieczątek tłoczonych** z wyrażeniem Imienia, Nazwiska i miejsca z herbem lub godłem w różnych **kolorach 4.50**.

☛ **Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za przesłaniem pół należytości, pozostającą resztę za pobraniem pocztowém.**

Polecając się łaskawym względom Szanownéj Publiczności, pozostaję z szacunkiem

2837 (1-26.) **Henryk Żychoń.**

Tylko za 5 złr. raz na zawsze

gra się na główną wygraną

600.000 franków, **300.000** franków, **60,000** franków

w złocie w 6ciu ciągnieniach rocznie, przez zakupno moich częściowych kwitów na 20-tą część losu tureckiego; ceny kupna nigdy się nie traci, albowiem każdy kwit częściowy musi wygrać najmniéj 20 franków, daléj, że ja takie kwity częściowe zawsze po kursie dziennym oryginalnego losu odkupuję, i nareszcie, za 20 takich kwitów, chociażby miały rozmaite numera losów, każdego czasu

wydam oryginalny 3-procentowy 400 frank. los turecki.

Tylko za 3 złr. raz na zawsze

otrzymuje się równy kwit częściowy na

Brunszwicki 20-talarowy los

z 4-ma ciągnieniami rocznie.— Wygrana

80.000, 40.000, 20.000 talarów etc. etc.

Tylko za 7 złr. raz na zawsze

otrzymuje się

kwit częściowy na 20tą część węgierskiego losu premiowego

z 4-ma ciągnieniami rocznie. — Wygrana

250.000, 200.000, 100.000 złr. etc.

Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję już

połówkę losu oryginalnego.

☛ Także ofiaruję kwity częściowe na 20-tą część ulubionych ☚

losów premiowych z r. 1864,

mających 5 ciągnień rocznie. Wygrana

od **250.000, 200.000, 100.000** złr. etc. etc.

tylko za 9 złr.

Za 10 kwitów częściowych tego gatunku losów, wydaję także każdego czasu połówkę oryginalnego losu.

Dom wymiany J. GRÜNA w Wiedniu,

Wollzeile, Nr. 29. 2883(2-8)

Przesyłkę załatwia się także za pobraniem pocztowém.—
Wykazy wygranych przesłane będą każdemu opłatnie.

WYSPRZEDAŻ.

Z powodu przeniesienia Składu Ubiorów Męzkich w kwietniu 1872 r. do domu pod l. 74 przy ul. Grodzkiéj obok kawiarni p. Wintera, wysprzedają się suknie i inne przybory należące do konfekcyi męzkiéj

po bardzo zniżonych cenach

w handlu

KLEMENSA ROSENTALA

19. Rynek Główny 19. 2833(4-?)

WIEDEŃSKIE TOWARZYSTWO

dla

PRZEMYSŁU GAZOWEGO.

(Wiener Gasindustrie-Gesellschaft)

Kapitał akcyjny:

10,000.000 złot. a. w. w srebrze = 25,000.000 franków = 6,666.666⅔ talarów pruskich w 50.000 akcyj à 200 złotych, na co wpłaconych jest 40% t. j. 80 złotych na akcyę.

Siedziba Towarzystwa: Wiedeń.

Zezwolone na mocy Najwyższego postanowienia dekretem wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewn., d. 6 lutego 1872.

Statutami określona działalność Towarzystwa.

(Artykuł 6 Statutów).

Celem Towarzystwa jest wyrabianie i sprzedaż oświetlającego gazu i innych z jego wyrabiania równocześnie otrzymywanych produktów, tudzież wznoszenie — zakupno — wydzierżawianie fabryk i zakładów gazowych i należących do nich przedmiotów— stawianie takich fabryk gazowych z wszelkiemi potrzebami, korzystne zużytkowanie nabytych przez Towarzystwo na własność lub zadzierżawionych gazowych zakładów lub fabryk, zarządzanie takiemi przedsiebiorstwami na rachunek obcy — i w ogóle wszelkie z prowadzeniem przemysłu gazowego w związku zostające czynności, a do załatwiania wszystkich wyżéj wymienionych spraw i innych z nich wypływających ma towarzystwo prawo.

Rada Zawiadowcza Towarzystwa:

Prezydent:
Franciszek Klein, Edler v. Wisenberg, firma braci Klein w Wiedniu.

Wiceprezydent:
Prof. Dr. Emil Hornig, cesarski radca.

Członkowie Rady Zawiadowczej:

Ferdynand Hüffel, właściciel hamerni w Wiedniu,
D. Monnier, dawniéj dyrektor zakładu gazowego w Marsylii,
Dr. August Periz w Wiedniu,
Karol Ferdynand Mautner, firma Ag. Ign. Mautner & Syn w Wiedniu,
Wilhelm v. Lindheim, firma Lindheim & Comp. w Wieduiu,
Franciszek Grünebaum, radca zawiadowczy Styryjskiego Towarzystwa budowniczego.
Dr. Maxymilian Steiner, radca zawiadowczy Wiedeńskiego Banku Handlow.
Wilh. Oechelhäuser, kommercyjny radca i generalny dyrektor niemieckiego kontynentalnego Towarzystwa gazowego Dessau'skiego.

Dyrektor:

G. Faehndrich, dotychczasowy dyrektor gazowego zakładu w Wiedniu (Gaudenzdorf).

Warunki Subskrypcyi:

1. Z wypuszczonych wedle polecenia założycieli akcyj Wiedeńskiego Towarzystwa dla przemysłu gazowego, do publicznéj subskrypcyi przeznacza się najmniéj 25.000 sztuk dla miejsc subskrypcyjnych w Austryi-Węgrzech, 15,000 sztuk dla miejsc subskrypcyjnych w Państwie Niemieckiém, Hollandyi i Belgii i 10.000 sztuk dla miejsc subskrypcyjnych w Szwajcaryi.

Akcye te można subskrybować

dnia 27-go marca 1872 roku

w następujących miejscach subskrypcyjnych:

w Austryi-Węgrzech:

w **Wiedniu,** w Wiedeńskim Banku handlowym i tegoż kantorze wymiany (niegdyś J. C. Sothen),
w **Gracu,** w Towarzystwie Bankowém Gracu,
w **Bernie,** w Morawskim Banku dla Handlu i Rzemiosł,
w **Tryeście,** w Austro-Orientalnym Banku,
w **Lwowie,** w Galicyjskim Banku krajowym,
w **KRAKOWIE,** w Banku Galic. dla Handlu i Przemysłu,
w **Linzu i Salzburgu,** w Banku dla Górnéj Austryi i Salzburga,
w **Opawie,** u pana C. R. O. Schülera,
w **Pradze,** w Powszechnym Czeskim Banku,
w **Peszcie,** w Węgierskim Eskomptowym i Wekslarskim Banku,
w **Aradzie,** w Aradzkim Banku Handlowym,
w **Szegedynie,** w Szegedyńskim Banku Obrotowym,
w **Raab,** w Raabskim Banku Handlowym,

w Niemczech:

w **Berlinie,** u pp. G. Müller & Comp.
w **Wrocławiu,** w Wrocławskim Banku Dyskontowym Friedenthal & Comp.
w **Frankfurcie n. M.,** w Niemieckim Banku Związkow.
w **Kolonii,** w Bankowym Związku Schaafhausen'a,
w **Hamburgu,** w Banku Kommercyjnym i Dyskontowym,
w **Stuttgardzie,** w Würtembergskim Banku Związkowym,
w **Monachium,** u pp. Guggenheimer & Comp.

w Belgii-Hollandyi:

w **Antwerpii,** w Banque d'Anvers.

w Szwajcaryi:

w **Genewie,** u pp. A. Chenevière & Co. i w miejsach subskypcyjnych przez nich później ogłoszonych, w **Genewie, Bazylei, Bernie, Zurychu i Winterthur.**

Subskrypcya odbędzie się podczas zwykłych biurowych godzin i w tymże samym dniu zamkniętą zostanie.

2. Cena subskrypcyjna wynosi na każdą akcyę 100 złotych a. w. w srebrze, albo w papierach A. W. po kursie srebra w przeddniu wpłaty.

3. Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w kwocie 20 złr. na każdą subskrybowaną akcyę w gotówce, albo w giełdowych papierach, licząc 90% wartości kursu. Kaucye w gotówce przynoszą 4% na rok.

4. Zastrzega się redukcyę w razie większéj ilości subskrybowanych akcyj, a wynik dotyczący w swoim czasie ogłoszonym będzie.

5. Odbiór przyznanych akcyj po złożeniu ceny emissyjnéj i wynagrodzeniu 5% czynszów akcyjnych w walucie papierowéj, licząc od 1 kwietnia b. r. na wszelki sposób pod przepadkiem kaucyi od 7 kwietnia **powinien nastąpić najdaléj do 20 kwietnia b. r.**

Wiedeń, 20 marca 1872.

Za założycieli

C. k. uprzyw. Wiedeński Bank Handlowy dla obrotu produktami i towarami.
(K. k. priv. Wiener Handelsbank für den Producten- und Waaren-Verkehr).

Wielkie korzyści, jakie przyniosło w ostatnich kilkudziesięciu latach oświetlanie gazem, znane są powszechnie. — W Belgii, Szwajcaryi i Niemczech przyjęły już ten sposób oświetlania najmniejsze gminy i nie ma tak nieznacznéj miejscowości, którаby nie znalazła przedsiebiorcy, chcącego wznieść zakład gazowy. Przyczyna jest ta, że belgijscy, szwajcarscy i nimieccy kapitaliści chętnie obracają kapitały na wzniesienie zakładów gazowych, albowiem przynoszą im pewny i coraz większy dochód.

I tak niemieckie kontynentalne Towarzystwo gazowe Dessau'skie płaci swoim akcyonaryuszom po 11 do 12½ procentu rocznie, a akcye jego notowane są z 95% ażyo.

Akcye Gazowego Towarzystwa		stoją		za	
Akcye Gazowego Towarzystwa	Genewskiego	stoją 495	franków	za 100	franków.
„ „ „	Stuttgardskiego	„ 320	„	„ 100	„
„ „ „	Monachijskiego	„ 990	„	„ 250	florenów
„ „ „	Neapolitańskiego	„ 925	„	„ 500	franków.

Skutkiem takich korzyści odnośne gminy wykupiły gazowe zakłady za podwójną, a w Essen nawet za **potrójną** summę nominalnéj wartości.

W Austryi zawiązane Towarzystwo dla Przemysłu gazowego, **znajduje się w takiém samém korzystném położeniu, jak słynne Dessau'skie przedsiebiorstwo przed 15 laty w Północnych Niemczech.**

W Austryi i w sąsiednich krajach Naddunajskich, nie zaprowadziły jeszcze tak korzystnego oświetlenia gazowego miasta mające 30—50 tysięcy mieszkańców, chociaż istniejące stowarzyszenia, jak np. Austryackie Towarzystwo dla oświetlania gazem, daje swoim akcyonaryuszom 10%, a Tryesteńskie Towarzystwo gazowe 15%.

Aby zaradzić temu wielkiemu, w Austryi i sąsiednich krajach czuć się dającemu brakowi, zawiązaném zostało

„Wiedeńskie Towarzystwo dla Przemysłu Gazowego“,

pod kierunkiem jednego z pierwszych inżynierów stałego lądu i z dowolnym wyborem największych w Austryi i Księstwach Naddunajskich jeszcze niezużytkowanych przedmiotów, przedstawia ono kapitalistom sposobność do bardzo korzystnego ulokowania pieniędzy.

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.